



P.6



1986

2

Luty

PORADNIK BIBLIOTEKARZA



MIESIĘCZNIK STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Fakt podporządkowania sieci bibliotek publicznych resortowi kultury nie świadczy o tym, iż bibliotekarz jest to pojęcie tożsame z pracownikiem kultury typu instruktor tańców folklorystycznych czy zajęć świetlicowych. Nie jest również słuszne w resorcie oświaty utożsamianie bibliotekarza z nauczycielem, mimo że bibliotekarz szkolny nauczycielem jednocześnie być powinien. Nie jest słuszne utożsamianie bibliotekarza biblioteki uniwersyteckiej czy biblioteki sieci PAN z pojęciem pracownika naukowego, mimo iż może nim być jednocześnie z pełnieniem zawodu bibliotekarza i mimo iż nauce służy. Takich przykładów można mnożyć więcej, ale te chyba starczą dla ustalenia, że zawód bibliotekarza jest zawodem bardzo wyraźnie określonym przez fakt pośredniczenia między utrwaloną w rozmaity sposób myślą ludzką z jednej strony i odbiorcą tych dokumentów z drugiej. Wszystko inne jest specjalizacją zawodową.

Aleksandra Niemczykowa: *CUKB na zakręcie* (zob. s. 6)

TREŚĆ

Gabriela Jyż	3	DEKRET O BIBLIOTEKACH I ZBIORAMI BIBLIOTECZNYMI (w czterdziestą rocznicę uchwalenia)
Aleksandra Niemczykowa	6	CENTRUM USTAWICZNEGO BIBLIOTEKARZY NA ZAKRĘCIE
Juliusz Wasilewski	9	OSIEM RAZY ZJAZD BIBLIOTECZNY
Lucjan Biliński	13	SYSTEM BIBLIOTECZNY I INFORMACYJNY W FINLANDII (1)
Ewa Pawlikowska	18	SYLWETKI BIBLIOTEKARZY W POLSCE (1) FILIPKOWSKA-SZEMPLINSKA
Jan Burakowski	20	DWA JESIENNE DNI W BIBLIOTECE
Wanda Półtorak	22	APEL — DNI OŚWIATY, KSIAŻKI I
Maria Lenartowicz	25	PRZEPISY KATALOGOWANIA I WYBÓR HASŁA KORPORATYWNEGO W BIBLIOTECE BETYCZNYM
Marzena Kornaszewska	27	NOWE KSIĄŻKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
wkładka	—	KTO JEST KIM W BIBLIOTECE I INFORMACJI NAUKOWEJ, OGŁOSZENIA, INFORMACJE, WYWIADY

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 7
00-950 Warszawa tel. 20-42-85.

REDAKTOR NACZELNY: Władysława Wasilewska, **KOLEGIUM REDAKCYJNE:** Jan Burakowski, Jadwiga Czarnecka, Zofia Dąbrowska, Elżbieta Dudziszewska, Krystyna Kuźmińska, Danuta Ostaszewska, Jacek Szambelan.
REDAKTOR TECHNICZNY: Elżbieta Matusiak

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 57, tel. 27-08 47
NBP: Warszawa IV OM 1049-4040-132. Cena zł 45.—. Prenumerata roczna: 540,— zł
Podpisano do druku i druk ukończono w lutym 1986 r. Nakład: 20 300 egz.
Ark. druk. 2,00, ark. wyd. 3,00. Papier ilustr. V kl., 70 g.

Wojskowa Druкарnia w Gdyni, Zam. Nr 0101 z 1986 r. L-5



PORADNIK BIBLIOTEKARZA

JKAZUJE SIĘ OD ROKU 1949

lutym 1986

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 IV 1946 r.

(w czterdziestą rocznicę uchwalenia)

GABRIELA JYŻ

Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z r. 1946¹ zakończył 25-letnie starania bibliotekarzy polskich o uchwalenie ustawy bibliotecznej.

W okresie 20-lecia międzywojennego środowisko bibliotekarskie opracowywało jej projekty trzykrotnie. Już w r. 1921 powstał projekt pierwszy stanowiący część ogólnej ustawy o oświacie pozaszkolnej. Złożony w komisji oświaty ówczesnego Sejmu, został wkrótce wycofany „wobec zupełnego braku zrozumienia ze strony komisji i wypaczenia zasadniczej myśli projektu”².

W r. 1926 na II zjeździe bibliofilów polskich postulowano opracowanie nowego projektu. Jesienią 1927 r. projekt samodzielnej ustawy o bibliotekach, zredagowany przez Związek Bibliotekarzy Polskich, został złożony w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Nakładał on na samorząd terytorialny obowiązek zakładania i utrzy-

mywania bezpłatnych bibliotek. Z powodu niechęci tegoż samorządu i ówczesnych stowarzyszeń oświatowych, utrzymujących biblioteki, projekt ten nie znalazł szerszego poparcia.

Po raz trzeci z projektem ustawy o bibliotekach wystąpiono w r. 1934. W rezultacie polecił odręcznym pismem Resortowi Oświaty opracowanie projektu ustawy o bibliotekach³. W kwietniu 1945 r. projekt przygotowany przez zespół pod kierunkiem Józefa Grycza był gotowy. Następnie analizowały go zespoły fachow-

Na początku grudnia 1944 r. prezes Rady Ministrów — Edward Osóbka-Morawski polecił odręcznym pismem Resortowi Oświaty opracowanie projektu ustawy o bibliotekach⁴. W kwietniu 1945 r. projekt przygotowany przez zespół pod kierunkiem Józefa Grycza był gotowy. Następnie analizowały go zespoły fachow-

¹ Dekret o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dn. 17 IV 1946 r. „Dziennik Ustaw” nr 26 poz. 163.

² J. Kołodziejska. *Problemy ustawy bibliotecznej*. „Bibliotekarz” 1966 nr 2 s. 33.

³ Polska pozostała w tej sprawie w tyle za krajami sąsiednimi — Czechosłowacja wprowadziła ustawę biblioteczną w r. 1919, ZSRR w r. 1920, Bułgaria w r. 1924.

⁴ J. Janiczek. *Sprawy biblioteczne w ramach działalności Ministerstwa Oświaty*. Warszawa 1946 s. 7.

DEKRET O BIBLIOTEKACH

ców, złożone z przedstawicieli Wydziału Bibliotek, ministerstw: Kultury i Sztuki, Informacji i Propagandy, Administracji Publicznej oraz przedstawicieli Związku Bibliotekarzy Polskich. Wskutek ożywionej dyskusji nad projektem oraz wprowadzania do niego licznych poprawek nie zdążono sfinalizować tej sprawy w r. 1945. Dopiero 31 I 1946 r. dekret został uchwalony przez Radę Ministrów Rządu Jedności Narodowej, a 17 IV zatwierdzony przez Krajową Radę Narodową.

Przepisy zawarte w dekreście można podzielić na dwie grupy. Jedną do przepisów nawiązujące do aktów prawnych obowiązujących przed wejściem dekretu w życie i będące ich konsekwencją. Drugą grupę obejmuje te postanowienia dekretu, które wnoszą coś nowego do polskiego prawa bibliotecznego, dotyczą zagadnień nie poruszonych w przepisach obowiązujących do r. 1946.

Pierwszą konsekwencją poprzednio obowiązujących aktów prawnych odnajdujemy już w art. 2 ust. 2 dekretu. Na podstawie tego przepisu minister oświaty mógł włączyć do ogólnokrajowej sieci bibliotek publicznych, z zastrzeżeniem praw własności, biblioteki społeczne i prywatne z zgodą ich właścicieli. Bez zgody właścicieli (w wyjątkowych przypadkach — na wniosek Państwowej Rady Bibliotecznej) minister oświaty miał prawo przejmować biblioteki prywatne i domowe, o ile — jak to sformułowano w dekreście — „tego wymagać będą potrzeby oświaty i nauki”. Przepis ten nie obowiązywał, gdy biblioteka stanowiła warsztat pracy właściciela. Z tym przepisem łączy się art. 5 dekretu, który nakazywał rejestrowanie bibliotek zarówno należących do sieci, jak i tych, które działały poza nią (z wyjątkiem bibliotek domowych). Zarządzający biblioteką był zobowiązany do składania corocznych sprawozdań z jej działalności.

Artykuły 2 i 5 dekretu w sposób oczywisty nawiązywały do przepisów takich jak okólnik resortu oświaty z 29 XI 1944 r., który nakazywał w punkcie 1 opiekę nad wszystkimi bibliotekami i księgozbiorami, a w punkcie 4 polecał zarejestrowanie wszystkich bibliotek „na terenach Rzeczypospolitej Polskiej, wyzwolonych spod okupacji niemieckiej”⁵. Podobne postanowienia zawierały również zarządzenia ministra oświaty z 9 VII 1945 r. oraz z 4 VIII 1945 r.⁶.

⁵ Okólnik Resortu Oświaty z dn. 29 XI 1944 r. w sprawie zabezpieczenia bibliotek i zbiorów bibliotecznych (Dz.Urz.Min.Ośw. nr 1/4 poz. 32).

⁶ Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 9 VII 1945 r. w sprawie przejęcia księgozbiorów podworskich od pełnomocników do spraw reformy rolnej (Dz.Urz.Min.Ośw. nr 4 poz. 110); Zarządzenie Ministra Oświaty z dn. 4 VIII

Również wszystkie artykuły dekretu dotyczące świadczeń państwa w celu stworzenia podstaw finansowych działalności bibliotek wynikały z wcześniej obowiązujących przepisów prawnych. I tak art. 1 ust. 3 stwierdzał, że biblioteki mogą być utrzymywane przez państwo lub inne związki publiczno-prawne, a art. 11, że „coroczne świadczenia Państwa na rzecz samorządowych bibliotek publicznych wynosić będą co najmniej 25% łącznych wydatków wszystkich związków samorządowych na zakładanie i utrzymywanie bibliotek, poniesionych w poprzednim roku budżetowym”. Art. 13 nakładał na państwo obowiązek zakładania i utrzymywania bibliotek naukowych. Ponadto na mocy art. 14 ust. 2 i art. 15 ust. 4 minister oświaty mógł przyznawać dotacje i subwencje dla bibliotek nie objętych siecią.

Przepisy te są konsekwencją przyjętej po II wojnie światowej zasady, że wszystkie koszty związane z ochroną i rozwojem bibliotek pokrywane będą z funduszy państwowych. Zasada ta znalazła także wyraz w przepisach prawnych wydanych przed dekretem: w okólniku z 29 XI 1944 r., zarządzeniu ministra oświaty z 9 VII 1945 r., w okólniku ministra oświaty z 19 II 1945 r.⁷.

Dekret zawierał wiele przepisów, które dotyczyły zagadnień nie regulowanych wcześniej.

W dekreście po raz pierwszy w dziejach polskiego ustawodawstwa bibliotecznego „biblioteki i zbiory biblioteczne uznaje się za narodowe mienie kulturalne, powołane do służenia dobru ogólnemu” (art. 1). Art. 3 stwierdza, że „naczelny nadzór i opiekę nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawuje Państwo przez Ministra Oświaty”, który „ustalać będzie sieć bibliotek publicznych i wydawać będzie ogólne wytyczne co do organizacji i działalności tych bibliotek”. Mimo że przed wejściem w życie dekretu minister oświaty praktycznie te funkcje pełnił, to jednak nie ukazał się w tym czasie żaden akt prawny, który by ten zakres jego kompetencji w sposób wyraźny potwierdzał.

Dekret o bibliotekach w art. 2 ustanowił ogólnokrajową sieć bibliotek, co również stanowiło novum w stosunku do przepisów z lat 1944—1946. W skład sieci wchodziły biblioteki szkolne, powszechne i naukowe. Kolejne artykuły (7, 8, 9 i 12) omawiały dokładnie funkcje i zadania bibliotek objętych siecią.

1945 r. w sprawie zabezpieczenia i użytkowania księgozbiorów opuszczonych lub porzuconych (Dz.Urz.Min.Ośw. nr 4 poz. 115).

⁷ Okólnik nr 7 z dn. 9 II 1945 r. o przyznawaniu subwencji dla bibliotek (Dz.Urz.Min.Ośw. nr 1 poz. 28).

Następną nowością w dekreście było powołanie (art. 4) Państwowej Rady Bibliotecznej przy ministrze oświaty oraz wojewódzkich, powiatowych i gminnych (wiejskich i miejskich) komitetów bibliotecznych⁸. Miały to być organy doradcze, reprezentujące czynnik społeczny. Dalsze przepisy precyzowały tryb ich powoływania oraz zakres działalności.

Mimo że dekret z r. 1946 stanowił wynik długoletnich prac i dyskusji, nie uregulował przepisami wszystkich problemów, które powinny być uwzględnione w akcie prawnym tej rangi, będącym podstawą ustawodawstwa bibliotecznego⁹.

Przed wszystkim w dekreście nie było mowy o pracownikach bibliotek. Jedynie w art. 3 wspomniano, że „Minister Oświaty władny będzie [...] określić kwalifikacje wymagane od bibliotekarzy zatrudnionych w bibliotekach publicznych i w wypożyczalniach dochodowych”, zaś art. 5 ust. 1 zawierał stwierdzenie, że „wszystkie biblioteki [...] mają obowiązek posiadania personelu należycie przygotowanego do pracy z książką i czytelnikiem”. Tak więc dekret nie regulował statusu prawnego zawodu bibliotekarza. Stanowiło to jego duży mankament.

Nie poruszał również sprawy egzemplarza obowiązkowego, mimo że domagało się tego środowisko bibliotekarskie.

⁸ Przepuszczalnie wzorowano się tutaj na powołanej zarządzeniem z dn. 20 IX 1945 r. Radzie Książki (Dz.Urz.Min.Ośw. nr 5 poz. 209).

⁹ Dlatego już w kilka lat później bibliotekarze polscy domagali się na ogólnopolskim zjeździe bibliotekarzy w r. 1956 nowelizacji dekretu.

Nie uwzględniono też w dekreście zagadnienia odpłatności (lub bezpłatności) za korzystanie z bibliotek publicznych należących do sieci krajowej. Sprawa ta nadal w r. 1946 była niejasna, głównie ze względu na brak podstaw prawnych, które by w sposób wyraźny wprowadzały zasadę bezpłatności przy korzystaniu z bibliotek publicznych.

Również sprawy finansowania bibliotek, mimo że uwzględnione w dekreście, nie były do końca wyjaśnione. W jego przepisach brak było bowiem postanowień w sprawie podstaw finansowych działalności bibliotek szkolnych, zaś w odniesieniu do bibliotek powszechnych dekret postanawiał wprawdzie, że do ich zakładania i utrzymania zobowiązane są właściwe związki samorządowe, ale nie określał wysokości świadczeń na ten cel ani źródeł ich pokrycia. Jego przepisy dopuszczały zbyt dużą dowolność w kwestii finansowych podstaw egzystencji bibliotek.

Mimo tych braków dekret z 17 IV 1946 r. był najważniejszym aktem prawnym dla ustawodawstwa bibliotecznego lat powojennych. Zawierał podstawowe założenia polityki i działalności bibliotecznej w Polsce. Stanowił również podsumowanie i kontynuację działań podejmowanych w sferze prawnej w latach 1944—1946 na rzecz ochrony i rozwoju bibliotek polskich. Jego przepisy obowiązywały aż do uchwalenia w r. 1968 nowego aktu prawnego rangi ustawowej, regulującego sprawę bibliotek¹⁰.

¹⁰ Ustawa z dn. 9 IV 1968 r. o bibliotekach („Dziennik Ustaw” nr 12 poz. 63).

KORESPONDENCI

Redakcja zwróciła się w lutym do Zarządów Okręgów SBP z propozycją powołania okręgowych korespondentów „Poradnika Bibliotekarza”. U podstaw tej inicjatywy leży chęć silniejszego związania czasopisma z terenem, szybszego reagowania na występujące tam problemy, poszerzenia informacji o ważniejszych wydarzeniach, osiągnięciach, zamierzeniach związanych zarówno z działalnością bibliotek, jak i z życiem środowiska.

Liczymy, że Zarządy Okręgów z aprobatą odniosą się do tej myśli, a także, że znajdą się chętni do współpracy, którzy będą redakcji sygnalizować sprawy warte odnotowania i zainteresowania czytelników.

Z osobami, które podejmą się funkcji korespondentów redakcja nawiąże bezpośredni kontakt w celu określenia zakresu i form współpracy.

Centrum Ustawicznego Kształcenia na zakręcie

ALEKSANDRA NIEMCZYKOWA

W ostatnim okresie pojawiły się nowe, niedostatecznie wszakże środowisku znane koncepcje przekształcen organizacyjnych Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Wiąza się one z wcielaniem w życie przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 1984 r. w sprawie określenia rodzajów przedsięwzięć państwowych, zakładów i innych jednostek państwowych podporządkowanych radom narodowym poszczególnych stopni (Dz. U. 1984 nr 25 poz. 127). Podejmowane jednak w związku z tym kroki budzą w ogniwach terenowych (i nie tylko terenowych) dotychczas odpowiedzialnych za ten tryb kształcenia niepokój o zagrożenie działalności sprawdzanej w wieloletnim doświadczeniu, o zaprzaczenie dorobku w zakresie organizacji, programów i metod kształcenia.

Wychodząc z założenia, że otwarta dyskusja i postawienie sprawy CUKB na forum życia zawodowego może być jedną z dróg prowadzących do usunięcia wątpliwości i do wypracowania rozwiązań najkorzystniejszych a zarazem akceptowanych przez środowisko, publikujemy poniższą wypowiedź (red.).

ZAWÓD BIBLIOTEKARZ

Niakt nie powinien mieć wątpliwości, że zawód taki istnieje, że wymaga pewnej określonej wiedzy wspólnej dla wszystkich swoich adeptów — niezależnie od środowiska i typu zbioru bibliotecznego, któremu służą. Pomiedzy człowiekiem a książką czy innym dokumentem zgromadzonym w bibliotece pośredniczyć powinien bibliotekarz właściwie do tego pośrednictwa przygotowany. I to jest rzecz podstawowa, którą można rozwinąć i pogłębiać, mówiąc o pewnej specjalizacji zawodowej w zależności od typu biblioteki, w której pracuje bibliotekarz, albo w zależności od potrzeb środowiska, któremu służy.

Nie jest więc słuszne przypisywanie zawodu bibliotekarza do innych grup zawodowych. Fakt podporządkowania sieci bibliotek publicznych resortowi kultury nie świadczy o tym, iż bibliotekarz jest to pojęcie tożsame z pracownikiem kultury typu instruktor tańców folklorystycznych czy zajęć świetlicowych. Nie jest również słuszne w resorcie oświaty utożsamianie bibliotekarza z nauczycielem, mimo że bibliotekarz w szkole nauczycielem jednocześnie być powinien. Nie jest słuszne utożsamianie bibliotekarza biblioteki uniwersyteckiej czy bibliotek sieci Polskiej Akademii Nauk z pojęciem pracownika naukowego, mimo iż może nim być jednocześnie z pełnieniem zawodu bibliotekarza i mimo iż nauce służy. Takich przykładów można mnożyć więcej, ale te chyba starczą dla ustalenia, że zawód bibliotekarza jest zawodem bardzo wyraźnie określonym przez fakt pośredniczenia między utrwaloną w rozmaity sposób myślą ludzką z jednej strony i odbiorcą tych dokumentów z drugiej. Wszystko inne jest specjalizacją zawodową.

Potencjalnym czytelnikiem w każdym państwie nie objętym plagą analfabetyzmu powinien być każdy obywatel od momentu nabycia umiejętności czytania. A więc bibliotekarze mają obowiązek obsłużenia prawie całej populacji zamieszkującej dane państwo. To zupełnie wystarczy, by organizować odrębne kształcenie dla tej grupy zawodowej zróżnicowane w zakresie form i specjalizacji. I tak jak nie należy kształcić pracowników handlu łącznie z kolejarzami, mimo iż jedna i druga grupa zawodowa służy społeczeństwu, podobnie bibliotekarze nie powinni być kształceni wspólnie z ekonomistami, pracownikami poligrafii czy tancerzami — bo zbyt szeroko sprofilowana wiedza zawodowa nie daje gwarancji dobrego wykonywania właściwego zawodu.

Długa, bo 42 lata licząca historia kształcenia korespondencyjnego czy zaocznego bibliotekarzy, zorganizowanego w resorcie kultury, daje temu jednoznaczna odpowiedź. U początku swego istnienia kształcenie bibliotekarzy podporządkowane było Centralnemu Zarządowi Szkół Artystycznych. Wyniki były fatalne. W dodatku każda ładnie zbudowana dziewczyna tańcząca w szkole baletowej miała poczucie wyższości w stosunku do najmądrzejszej nawet dziewczyny przygotowującej się do pracy w relacji: człowiek—książka. Fatalne miejsce kopciuska pomiędzy adeptami szkół artystycznych odbijało się negatywnie na poczuciu godności zawodowej uczniów szkół bibliotekarskich. Poczucie godności zawodowej jest zaś pierwszym krokiem do uzyskania w społeczeństwie niezbędnego prestiżu.

Nie można też kształcić bibliotekarzy w zespołach szkół zawodowych — tak

przygotowywać można do zawodów rzemieślniczych, a bibliotekarz to nie rzemieślnik, nawet w najlepszym tego słowa znaczeniu. Bo rzemieślnik jest to zawsze pracownik fizyczny skrzyżowany z artystą w swojej specjalności, podczas gdy bibliotekarz jest zawsze inteligentem-erudytą mającym określone umiejętności organizacyjne i techniczne, niezbędne do właściwego postępowania z książką i innym dokumentem na rzecz potrzeb społecznych. Nic też dziwnego, że po przechorowaniu okresu podporządkowania szkół bibliotekarskich szkolnictwu artystycznemu nastąpiło usamodzielnienie kształcenia bibliotekarzy w resorcie kultury. Fatalnym błędem byłoby powracanie do czegoś, co się już kiedyś nie sprawdziło.

Następna sprawa — sprawa zapotrzebowania społecznego na odpowiednio wykształconych bibliotekarzy. Zapotrzebowanie to w pewnym stopniu — choć jest to sprawa bardziej złożona — odpowiada organizacji sieci bibliotecznych. Nad kształceniem bibliotekarzy-nauczycieli powinien czuwać resort oświaty, choć oczywiście w powiązaniu z ośrodkami kształcenia nie tylko tego resortu; kształceniem bibliotekarzy bibliotek publicznych przede wszystkim zajmuje się resort kultury. W gestii tego resortu leży również obowiązek wspomagania bibliotek innych resortów w doskonaleniu i dokończaniu kadr bibliotecznych poprzez organizowanie różnych form kształcenia odpowiadających potrzebom. Do realizacji tych zadań powołane jest w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy.

DOROBEK WART ZACHOWANIA

Historia CUKB zaczyna się w r. 1953 od powołania przez Ministerstwo Kultury i Sztuki Państwowego Zaocznego Kursu Bibliotekarskiego¹. Istotną dla rozwoju tego kursu jest prehistoria korespondencyjnego kształcenia bibliotekarzy w Polsce, zaczynająca się w r. 1937 od zorganizowania przez Instytut Oświaty Pracowniczej Korespondencyjnego Kursu Bibliotekarskiego pod kierownictwem Jana Muszkowskiego. Po II wojnie korespondencyjne kursy bibliotekarskie organizowało Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych i Ludowych (do r. 1950). Działalność tę kontynuował Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich — do czasu powołania wspomnianego wyżej PZKB.

Organizacja i kierownictwo PZKB powierzone zostały wybitnemu działaczowi oświaty pozaszkolnej i nauczycielowi, Kazimierzowi Majowi. Nie był on bibliotekarzem, był jednak człowiekiem wielkiej wiedzy i talentu organizacyjnego, doskonale rozumiejącym społeczne znaczenie możliwie szerokiego kształcenia bibliotekarzy. Podejmując się prowadzenia kreowanej placówki, po pierwsze sięgnął po wzory i doświadczenia wypracowane przez organizatorów poprzednich kursów. Po drugie wszystkie sprawy merytoryczne, programowo-wydawnicze oparł na ścisłej współpracy ze środowiskiem bibliotekoznawców i bibliotekarzy, szczególnie tych, którzy mieli już doświadczenia wymienione z poprzednich kursów czy innych form kształcenia bibliotekarzy. Po trzecie w oparciu o biblioteki lub licea bibliotekarskie zorganizował sieć punktów konsultacyjnych, kładąc w ten sposób trwał podwaliny pod więź z terenem. Należy zaznaczyć, że więź ta opierała się na rzeczywistej współpracy, polegającej na wymianie doświadczeń, stawianiu propozycji, sygnalizowaniu dyrekcji potrzeb terenu itd. Po czwarte PZKB wzorem poprzednich kursów stworzył bazę wydawniczą skryptów niezbędnych do realizowania kształcenia korespondencyjnego.

Niewielki zespół pracowników w centrali, a także wszyscy pracownicy punktów konsultacyjnych w pełni rozumieeli ideę kursu: jeżeli Polska ma być pokryta siecią bibliotek, należy umożliwić tym, którzy te biblioteki będą prowadzić lub prowadzą, zdobycie kwalifikacji zawodowych, niezależnie od tego, jak daleka jest droga od miejscowości, w której pracują, do ośrodka kształcenia.

Dla historycznej ścisłości należy wspomnieć, iż Państwowy Zaoczny Kurs Bibliotekarski w r. 1954 przekształcił się w Państwowy Korespondencyjny Kurs Bibliotekarski (PKKB)², a w r. 1956 — ze względu na poszerzoną sferę działalności — w Państwowy Ośrodek Korespondencyjnego Kształcenia Bibliotekarzy³.

Organizacja kształcenia w POKKB oparta była na:

— samodzielnej pracy słuchaczy, ułatwionej przez korzystanie z wydanego przez POKKB podręcznika i podbudowanej uwagami metodycznymi,

— udziale (nie obowiązkowym) w konsultacjach indywidualnych organizowanych w punktach konsultacyjnych,

— udziale w okresowych konferencjach,

— opracowywaniu zadań kontrolnych,

² Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 3 lipca 1954 r.

³ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 30 grudnia 1955 r.

¹ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 7 sierpnia 1953 r.

sprawdzanych i ocenianych przez konsultantów,

— zdawaniu pisemnych i ustnych kolokwii i egzaminów,

— hospitacji bibliotek i instytucji związanych z bibliotekarstwem,

— odbyciu 70-godzinnej praktyki.

Jednocześnie wspólnie z terenem pracowano nad nowelizowaniem programów, doskonaleniem i wznawianiem podręczników, a także organizowaniem dla pracowników dydaktycznych seminariów mających na celu podnoszenie kwalifikacji kadry.

Dorobek 17 lat działalności POKKB to przede wszystkim podniesienie wiedzy zawodowej ok. 10 000 słuchaczy rekrutujących się z różnego typu bibliotek. Jednak nie to stanowi o całości dorobku POKKB przekształconego w r. 1976 w Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy⁴, w którym zmieniono strukturę organizacyjną procesu dydaktycznego. Wartościami trwałymi, realizowanymi dalej przez CUKB, jest:

— utrzymanie placówki kształcącej bibliotekarzy jako jednolitej, odrębnej grupy zawodowej,

— oparcie prac merytorycznych, programowych i wydawniczych na ścisłym związku ze środowiskiem bibliotekarskim,

— stworzenie wspólnoty działania z terenem na zasadzie daleko idącej współpracy i wzajemnego oddziaływania,

— wypracowanie stale nowelizowanych programów i podręczników służących nie tylko słuchaczom poszczególnych kursów czy szkoły, ale szerszemu środowisku bibliotekarzy.

Mówiąc o dorobku POKKB — CUKB nie chodzi wyłącznie o chwalenie tej instytucji — chodzi o to, by w obliczu nowej reorganizacji, przed którą stanęła, nie zgubić wartości mających trwałe znaczenie dla kształcenia bibliotekarzy.

NIEBEZPIECZEŃSTWA

Każda reorganizacja, nawet dokonywana w najlepszym zamiarze, zawiera w sobie niebezpieczeństwa zniszczenia tego, co się w nowej strukturze nie mieści⁵. Reorganizacja instytucji, szczególnie instytucji o krajowym zasięgu i skomplikowanej strukturze, wymaga dogłębnej znajomości tak potrzeb, które ta instytucja ma zaspokoić, jak i metod, którymi działa. Wymaga rozważliwego i czasu.

⁴ Zarządzenie Ministra Kultury i Sztuki z 18 września 1976 r.

⁵ Rozporządzenia Rady Ministrów: z 13 kwietnia 1984 r. i 19 sierpnia 1985 r.

Wymaga wspólnego działania wszystkich kompetentnych pracowników.

Największym niebezpieczeństwem jest rozbiście jedności pomiędzy poszczególnymi elementami organizacyjnymi CUKB. Zerwanie związku filii CUKB z centralą w Warszawie, oderwanie ich od bibliotek, przy których działają, może spowodować ich osłabienie i zagrożenie wejściem w związki pozazawodowe, np. włączeniem do zespołu szkół zawodowych. To pociągnie za sobą utratę więzi z biblioteką prowadząca filie, zburzy strukturę współpracy terenu z centralą, a w konsekwencji doprowadzi do zniszczenia bazy programowej i osłabienia możliwości wspólnego czuwania nad poziomem kadry nauczającej.

Należy także zwrócić uwagę na rozmaitość form doskonalenia bibliotekarzy, realizowanego przez CUKB na zasadzie przyznanego Centrum statutu⁶. Rozmaitość form, a także realizowanie potrzeb w zakresie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy różnych sieci bibliotecznych nie będą możliwe po rozbiściu dotychczasowej spójności organizacyjnej CUKB.

Nieprzemysłana, zbyt pochopnie przeprowadzona reorganizacja jest zakretem w dziejach kształcenia zaocznego bibliotekarzy. Zakręt ten może okazać się śmiertelnie niebezpieczny. Po to wśród znaków drogowych jest znak oznaczający zakręt, by kierujący pojazdami zbliżali się do zakrętu z rozwagą i ze zmniejszoną prędkością.

⁶ Statut Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie. Załącznik do Zarządzenia Ministra Kultury i Sztuki nr 37 z dn. 18 września 1976 r.

§ 2.2) organizuje i realizuje dokształcanie i doskonalenie zawodowe pracowników ogólnokrajowej sieci bibliotek w formach nieszkolnych,

— 4) opracowuje i wydaje podręczniki, skrypty i inne materiały dydaktyczne stosowane w kształceniu i doskonaleniu bibliotekarzy,

— 5) zapewnia odpowiedni poziom kształcenia, dokształcania i doskonalenia przez dobór kadr nauczających o wysokich kwalifikacjach zawodowych,

§ 7.1) Centrum posiada filie, działające w wybranych miastach wojewódzkich...

— 2) Filie centrum realizują kształcenie w systemie szkolnym oraz dokształcanie i doskonalenie zawodowe bibliotekarzy w formach pozaszkolnych.

— 8) Centrum współpracuje w realizacji swych zadań z bibliotekami ogólnokrajowej sieci bibliotecznej, dostosowuje formy i programy kształcenia do potrzeb bibliotek oraz upowszechnia ich osiągnięcia naukowe i doświadczenia praktyczne.

Osiem razy zjazd bibliotekarzy (II)

Próby zorganizowania ogólnopolskiego zjazdu bibliotekarzy pojawiły się po wojnie już w r. 1948. Na zebraniach ówczesnego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich przymierzano się wstępnie do zorganizowania zjazdu na Ziemiach Odzyskanych w r. 1949, później w r. 1950. Do zjazdu nie doszło. W maju 1952 Ministerstwo Kultury i Sztuki, które siedem miesięcy wcześniej, po likwidacji Naczelnej Dyrekcji Bibliotek, stało się resortem wiodącym w zakresie bibliotek i zbiorów bibliotecznych, zorganizowało ogólnopolską radę bibliotekarzy w sprawie czytelnictwa. Narada odbyła się w sali kolumnowej Rady Państwa i zgromadziła 650 osób (bibliotekarze, literaci, wydawcy, przedstawiciele aktywu czytelniczego). Obrady otworzył i przewodniczył im minister kultury i sztuki, Stefan Dybowski, pierwszym przemawiającym był członek Biura Politycznego KC PZPR, Edward Ochab, referat *Polityka biblioteczna Polski Ludowej* wygłosił wiceminister Włodzimierz Sokorski, delegację uczestników narady przyjął premier Józef Cyrankiewicz. Wysłano list do prezydenta Rzeczypospolitej zapewniający o czynnej postawie bibliotekarzy, uchwalono protest przeciw wzięciu francuskich bojowników o wolność i pokój (Jacques Duclos i André Stil).

Zarząd Główny ZBiAP i znaczna część środowiska odniosły się krytycznie do konferencji organizowanej w trybie administracyjnym i mającej głównie założenia propagandowe. Udział Związku w naradzie był minimalny i ograniczał się właściwie wyłącznie do wystąpienia prezesa Zbigniewa Kempki. Co prawda anonimowy autor sprawozdania opublikowanego w „Przeglądzie Bibliotecznym” stwierdził, że „urzędowe przemówienia zapowiadające całkowitą zmianę stosunku władz do spraw bibliotek i postulatów bibliotekarzy już na początku narady zelektryzowały zebranych”, jednak przebieg obrad został przez samych organizatorów oceniony negatywnie. Cztery lata później przewodniczący SBP, Andrzej Grodek wspominając naradę powiedział: *Aby pokonać trudności, które przed bibliotekarzami stały i stoją, nie wystarczy zachęty, apele i nawoływanie, należy jeszcze te trudności poznać wspólnie i omówić. Bibliotekarz powinien mieć możliwość podzielić się swymi doświadczeniami i wątpliwościami, powinien wskazać na to, co jest dobre, a co złe, co hamuje, a co wspiera jego pracę. Konieczna jest zatem dyskusja. Błędem właśnie narady 1952 r. było to, że nie stworzono warunków i możliwości swobodnej dyskusji, a ograniczono się do deklaracji i oświadczeń.*

A przecież właśnie w r. 1952, wbrew deklaracjom i oświadczeniom, sytuacja bibliotek nie rysowała się najlepiej. Od r. 1951 postępowała decentralizacja kierowania polityką biblioteczną, narastały setki dużych i małych problemów. Nic dziwnego, że Zarząd Główny SBP przy pierwszej nadarzającej się okazji zwołał

V OGÓLNOPOLSKI ZJAZD BIBLIOTEKARZY

(Warszawa, 16—18 lutego 1956),

który zgromadził przeszło 1000 osób, z czego prawie 700 miało prawo do głosowania. Wśród gości znaleźli się m.in.: sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin, minister kultury i sztuki — Włodzimierz Sokorski, kierownik Wydziału Nauki KC PZPR — Stefan Żółkiewski, po dwóch przedstawiciele środowiska bibliotekarskiego z Czechosłowacji, NRD, ZSRR.

Organizacją zjazdu zajmował się Komitet Organizacyjny składający się z 6 komisji, stroną merytoryczną — 32-osobowa Rada Programowa, której przewodniczył prezes SBP. Przygotowano obszernie tezy zjazdowe przedyskutowane wcześniej w okręgach, a obejmujące zagadnienia różnych aspektów czytelnictwa, organizacji bibliotekarstwa oraz szkolenia bibliotekarzy. Na przewodniczących obrad wybrano: Jana Augustyniaka, Jana Baumgarta i Władysława Jagusztyna, na przewodniczących sekcji: Józefa Korpałę (Czytelnictwo w Mieście), Andrzeja Korzona (Czytelnictwo na Wsi), Julię Millerową (Czytelnictwo Dzieci), Józefa Podgórecznego (Zagadnienia Organizacyjne Bibliotekarstwa) i Helenę Więckowską (Szkolenie Bibliotekarzy).

Przemówienie powitalne wygłosił minister Sokorski (*Sądzę, że w najbliższym czasie ujrzy światło dzienne dekret o jednolitej polityce Państwa wobec bibliotek i wobec czytelnika. Zostanie tym samym rozwiązana sprawa koordynacji całości spraw bibliotecznych, przekraczających znacznie ramy naszego resortu...*). Referat inauguracyjny będący ogólnym rzutem oka na zagadnienia stojące przed bibliotekarstwem polskim wygłosił prezes Grodek. Powiedział m.in.: *Musimy tu jasno sprawę postawić — obecny Zjazd nie jest oficjalnym zgromadzeniem bibliotekarzy w celu wysłuchania referatów i poleceń, ale jest wyrazem potrzeby bibliotekarstwa polskiego zebrania się celem wymiany myśli, wypowiedzenia swych sądów i swego zdania, oceny krytycznej*

tego, co zostało dokonane, uświadomienia sobie tego, co przed nami stoi.

Przebieg obrad potwierdził celność tej wypowiedzi. Z trybuny zjazdowej padały głosy szczerze, odważne, często krytyczne. Uczestnicy narady nie wiedzili jeszcze, jaki przełom spowoduje odbywający się w tym samym czasie XX Zjazd KPZR, ale wiele wypowiedzi było już z nowej epoki. Bogdan Horodyski napisze kilka miesięcy później w *Refleksjach pozjazdowych*, że Zjazd Bibliotekarzy stał się właściwie na terenie Polski zapoczątkowaniem tej akcji krytycznej i rewizyjnej, która dziś tak szerokim nurtem zmierza do udrowienia stosunków społecznych, do ich demokratyzacji, do odrodzenia socjalizmu. Do oczyszczenia go z zakamanej deklaratywności, dogmatyzmu, biurokratycznych wypażeń.

Wróćmy na salę obrad. W sekcjach wygłoszono 8 referatów¹, w dyskusji wzięło udział prawie 130 osób, a wielu zapisanych do głosu nie zdążyło się wypowiedzieć. Zjazd przyjął ponad 80 wniosków. Z naciskiem podkreślono konieczność powołania centralnego organu koordynującego politykę biblioteczną w państwie, otoczenia bibliotek większą i lepszą opieką ze strony władz terenowych, przyspieszenia realizacji uchwały prezydium rządu o bibliotekach fachowych, przystosowania wydawnictw do potrzeb czytelnictwa, rozszerzenia badań nad czytelnictwem, opracowania pragmatyki służbowej, zjednoczenia bibliotekarzy w szeregach SBP, któremu zresztą zlecono wykonanie wszystkich uchwał i wniosków.

19 lutego, nazajutrz po zakończeniu Zjazdu, odbyła się pierwsza ogólnokrajowa narada bibliografów, która zgromadziła ok. 300 uczestników.

VI ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH

(Warszawa, 12—14 lutego 1968)

obradujący pod patronatem ministra kultury i sztuki, Lucjana Motyki, zgromadził 550 uczestników (w tym 220 delega-

¹ Izabela Nagórska: *Czytelnictwo robotnicze* Łódź; Stanisław Kozak: *Czytelnictwo robotnicze w bibliotekach fachowych*; Salomea Wielopolska: *Czytelnictwo wśród studentów na Politechnice Szczecińskiej*; Krystyna Remerowa: *Czytelnictwo wiejskie*; Maria Gutry: *Czytelnictwo dziecięce*; Emilia Białkowska: *Czytelnictwo w bibliotekach szkolnych*; Jan Baumgart: *Zagadnienia organizacyjne bibliotekarstwa*; Henryk Dubowik: *Szkolenie bibliotekarzy*.

tów z 21 okręgów SBP). Wśród gości znaleźli się m.in.: minister Motyka, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Wincenty Kraśko, wiceminister oświaty i szkolnictwa wyższego — Włodzimierz Michajłow, zastępca sekretarza naukowego PAN — Bogdan Suchodolski, przedstawiciel MON — gen. Zbigniew Szydłowski, przedstawiciele związków zawodowych, organizacji fachowych i zawodowych literatów, wydawców, księgarzy, dziennikarzy, archiwistów, architektów, związków młodzieżowych, liczne grono gości zagranicznych z Bułgarii (2 osoby), Czechosłowacji (7), Jugosławii (2), NRD (4), Rumunii (1), Węgier (1), ZSRR (2).

Zjazd, którego hasłem była współpraca bibliotek, odbywał się bezpośrednio po obchodach 50-lecia organizacji bibliotekarskiej i w obliczu zaawansowania prac nad projektem oczekiwanej od dawna ustawy o bibliotekach. Rychle ogłoszenie ustawy zapowiedział na posiedzeniu inauguracyjnym min. Motyka (*Obowiązek wszechstronnej, skoordynowanej współpracy bibliotek w kraju jest nacelną zasadą organizacji krajowej sieci bibliotecznej. Ustawa wytyczy główne kierunki tej współpracy, wyznaczy organa doradcze, badawcze i wykonawcze niezbędne do kierowania ogólnokrajową siecią*). Podczas obrad plenarnych wygłoszono 3 referaty: *Rola SBP w rozwoju bibliotekarstwa polskiego* (Jan Baumgart), *Współpraca bibliotek w Polsce* (Bolesław Swiderski), *Stan i kierunki badań bibliotecznych* (Helena Więckowska). Następnie obrady toczyły się w sekcjach².

Podczas dyskusji plenarnej w ostatnim dniu obrad Józef Korpała powiedział m.in.: „*chciałbym przedstawić omówienie resortów znajdujących się na sali uświadomić, że Zjazd był wielkim wotaniem o wzmocnienie roli bibliotekarstwa pol-*

² Sekcja Gromadzenia Zbiorów: referaty: Jan Pasiński: *Problem specjalizacji bibliotek naukowych*; Bernard Olejniczak: *Współpraca międzybiblioteczna w zakresie gromadzenia zbiorów w środowisku poznańskim*. Sekcja Udostępniania — Jadwiga Kołodziejaska: *Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania zbiorów*; Celina Zawodzińska: *Współpraca Biblioteki Jagiellońskiej z innymi bibliotekami w zakresie wypożyczania międzybibliotecznego*; Stanisław Badoń: *Współpraca bibliotek w zakresie udostępniania (na przykładzie Szczecina)*. Sekcja Informacji Naukowej — Hanna Zasadowa, Edward Kossuth: *Problemy współpracy w zakresie informacji naukowej w bibliotekach szkół wyższych*; Stefania Jarzębowska: *Współpraca bibliotek powszechnych w zakresie służby informacyjnej*; Jadwiga Siniarska-Czaplicka: *Współpraca bibliotek fachowych w zakresie informacji*.

skiego w budowie nowego ustroju (oklaski), w kształtowaniu lepszych warunków pracy bibliotekarzy. Nie możemy wyłącznie apelować do ofiarności bibliotekarzy (oklaski) (...) Mam nadzieję, że oświadczenie ob. Ministra Motyki, iż projekt ustawy o bibliotekach został wniesiony pod obrady rządu, stanie się etapem bliskiej realizacji utącznie z zarządzeniami wykonawczymi.

Zjazd przyjął szereg wniosków szczegółowych dotyczących głównie koordynacji współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia i udostępniania zbiorów, ukierunkowania i skoordynowania planów podstawowych prac naukowych z dziedzin bibliotekarstwa i informacji naukowej, wydania centralnego katalogu czasopism, retrospektywnej bibliografii czasopism regionalnych, opracowania katalogów i informatorów regionalnych.

W przemówieniu końcowym przewodniczący SBP, Jan Baumgart, poinformował o wiadomości z ostatniej chwili. Projekt ustawy o bibliotekach został przekazany do sejmu. *Wiadomo też — powiedział — że resort kultury i sztuki przygotowuje rozporządzenia i zarządzenia wykonawcze do ustawy. (...) Projekt ustawy przewiduje utworzenie ośrodka koordynującego działalność bibliotek w całej Polsce. Będzie to Państwowa Rada Biblioteczna.*

VII ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH

(Zielona Góra, 6—8 czerwca 1975)

odbywał się w ramach obchodów 30-lecia PRL i połączony był z uroczystym otwarciem nowego gmachu zielonogórskich bibliotek wojewódzkich — publicznej i pedagogicznej. Hasło Zjazdu — *O dalszy rozwój bibliotek — znamionowało retorykę lat siedemdziesiątych.*

Zjazd zgromadził blisko 350 uczestników, miejsca honorowe zajęli m.in.: członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier oraz minister kultury i sztuki — Józef Tejchma, wiceminister, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej — Józef Fajkowski, wiceminister nauki — Janusz Górski, przedstawiciele stronnictw politycznych, dwóch gości zagranicznych (NRD, Jugosławia). Wręczono liczne odznaczenia, odznaki, nagrody i wyróżnienia, w tym po raz pierwszy Nagrodę im. Heleny Radlińskiej.

Przewodniczącym zjazdu został prof. Stanisław Kubiak, przewodniczącym Głównej Komisji Wnioskowej — Józef Korpała, przewodniczącymi sekcji: Halina Chamerska (Informacji Naukowej), Józef Czerni (Organizacji i Metod Pracy w Bibliotece), Henryk Kowalewicz (Kształcenia i Doskonalenia Kadr).

Przemówienie *Stan i perspektywy bibliotek w Polsce* wygłosił minister Fajkowski, referat programowy *O dalszą modernizację bibliotek w Polsce* — przewodniczący SBP, Witold Stankiewicz. Podczas obrad w sekcjach wygłoszono 9 referatów i komunikatów³.

W uchwale zjazdowej wysunięto inicjatywę ogłoszenia roku 1976 Rokiem Bibliotek i Czytelnictwa, zgłoszono szereg wniosków dotyczących m.in. opracowania programu określającego warunki powołania międzyresortowego ośrodka badawczo-rozwojowego technik organizacji i metod pracy bibliotecznej, postulowano integrację bibliotek, archiwów, ośrodków informacji w ramach systemu SINTO, ujednolicenie statusu prawnego bibliotekarza i dokumentalisty, zwiększenie zasobów informacyjnych, rozwijanie różnych form kształcenia i doskonalenia zawodowego.

VIII ZJAZD BIBLIOTEKARZY POLSKICH

(Poznań, 25—27 września 1980)

obradował w 100-lecie powstania Towarzystwa Czytelni Ludowych i w niespełna miesiąc po podpisaniu Porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu. Gorąca atmosfera tamtych dni nie mogła pozostać bez wpływu na przebieg obrad, chociaż organizatorzy zapowiedzieli, że na posiedzeniu Zarządu Głównego SBP w przeddzień Zjazdu postanowiono zwołać w najbliższym czasie ogólnopolską naradę lub zjazd w celu przedyskutowania spraw wynikających z nowej sytuacji społeczno-politycznej.

Zjazd poznański zgromadził 309 uczestników. Gośćmi byli m.in.: podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, przewodniczący Państwowej Rady Bibliotecznej — Józef Fajkowski, podsekretarz

³ Hanna Uniejewska: *O miejsce bibliotek w krajowym systemie informacji naukowej*; Anna Romańska: *Zasoby informacji naukowej*; Mirosława Kocięcka, Krystyna Wyczańska: *Warunki skuteczności informacji*; Anna Sitar-ska, Stefan Czaja, Julian Gałczyński: *Problemy mechanizacji i automatyzacji pracy bibliotek*; Zbigniew Żmigrodzki, Jan Janiak, Janina Ligman: *Problemy organizacji pracy w bibliotece* (komunikat); Kazimiera Ankudowicz: *Kształcenie i doskonalenie bibliotekarzy na poziomie średnim*; Stanisław Kubiak: *Kształcenie bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej na poziomie wyższym*; Jacek Szambelan: *Stan i perspektywy kształcenia i doskonalenia pracowników bibliotek szkolnych i pedagogicznych*; Jan Sójka: *Biblioteka naukowa — definicja, zadania, struktura kadry* (komunikat).

stanu w Ministerstwie Nauki — Stanisław Czajka, zastępca kierownika Wydziału Kultury KC PZPR — Krzysztof Kostyrko, goście zagraniczni (Jugosławia, Kanada, NRD, Węgry, ZSRR). Przewodniczącym Zjazdu został Zbigniew Jabłoński, przewodniczącymi sekcji: I. *Idea bibliotek ludowych na ziemiach polskich* — prof. Stanisław Grzeszczuk, II. *Bibliotekarstwo publiczne i czytelnictwo powszechne* — doc. Jadwiga Kołodziejska, III. *Biblioteki jako placówki informacyjne* — doc. Radosław Cybulski, IV. *Kształcenie i zawod bibliotekarza* — doc. Zbigniew Jabłoński.

W referacie programowym prezes SBP, prof. Witold Stankiewicz, scharakteryzował sytuację głównych typów bibliotek i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Stwierdził, że istnieje rozbieżność między deklaracjami na rzecz rozwoju bibliotekarstwa a ich realizacją w codziennej praktyce. (...) To, czego nie powiedzieliśmy jasno w „Raporcie” i „Programie”, to surowa i krytyczna ocena naczelnych i terenowych organów władzy, jeśli chodzi o właściwe docenianie funkcji bibliotek w nowoczesnym państwie i nowoczesnym społeczeństwie. Często wydaje się nam, jakoby osoby myślące kategoriami postępu technicznego i nowoczesnej gospodarki jednocześnie myślały o bibliotekach w kategoriach dziejnostawiecznych.

Ponadto wygłoszono dwa referaty plenarne: *Historyczna rola bibliotek ludowych pod zaborem pruskim*, (Witold Jakubczyk), *Bibliotekarstwo wielkopolskie* (Stanisław Kubiak). Podczas obrad w sekcjach wygłoszono 26 referatów⁴. Dyskusja z reguły w niewielkim stopniu

dotyczyła referatów. Odnosiła się przede wszystkim do aktualnych problemów bibliotekarskich w nowej sytuacji społeczno-gospodarczej. Charakteryzowała się często dużym rozproszeniem tematów, była przeglądem spraw i problemów, które poszczególnym mówcom najbardziej leżały na sercu i wzbudzały największe emocje.

Obrady plenarne kończące zjazd przebiegały w atmosferze burzliwej. Padło wiele uwag krytycznych lub wręcz oskarżeń pod adresem organizatorów Zjazdu i władz SBP. Rzecz ciekawa, że w krytyce Stowarzyszenia wyróżniały się osoby należące do naczelnych jego organów. Stwierdzono m.in., że hasło Zjazdu w obecnej sytuacji bibliotekarstwa polskiego brzmi sztywno, że zjazd bibliotekarzy jest zjazdem dyrektorów bibliotek, że nie ma sensu kolejny raz formułować wniosków środowiska, bo i tak nikt ich nie traktuje poważnie, po czym zgłaszano długie listy postulatów. W rezultacie nie starczyło czasu ani na przyjęcie uchwały Zjazdu, ani na podsumowanie dyskusji. Zabierając głos na zakończenie obrad przewodniczący SBP odniósł się do kilku poruszonych spraw, poinformował, że wniosek o przedłużeniu Zjazdu o jeden dzień nie może być spełniony ze względu na strajk gastronomii i hotelarstwa w Poznaniu, wyraził zadowolenie, że dyskusja była autentyczna, otwarta, że nastąpiła rzeczywista wymiana poglądów.

W trzecim dniu Zjazdu, 27 września, odbyły się sesje wyjazdowe w bibliotekach województwa poznańskiego.

Juliusz Wasilewski

⁴ Bogumiła Kosmanowa: *Rola bibliotek ludowych w utrwalaniu świadomości narodowej społeczeństwa polskiego w okresie zaborów*; Janusz Kostecki: *Biblioteki w Królestwie Polskim w II poł. XIX w.*; Jan Wróblewski: *Biblioteki Ludowe Warmii i Mazur*; Irena Lepalczyk: *Biblioteki ludowe na terenach byłego zaboru rosyjskiego*; Maria Kocójowa: *Biblioteki oświatowe w Krakowie na tle bibliotek oświatowych w zaborze austriackim*; Janusz Albin: *Biblioteki Ludowe w Galicji*; Otylia Słomeczyńska: *Biblioteki ludowe na Górnym Śląsku*; Andrzej Brozek: *Polskie biblioteki ludowe na emigracji*; Witold Adamiec: *Główne problemy udostępniania książki w latach ostatnich*; Janusz Ankudowicz: *Czytelnictwo powszechne. Problemy, stan, uwarunkowania*; Jerzy Kubin: *Upowszechnienie wiedzy w społeczeństwie*; Grażyna Straus: *Książka w pracy zawodowej*; Stanisław Siekierski: *Informacja i popularyzacja wiedzy o książce*; Jadwiga Kołodziejska: *Biblioteka jako instytucja kultury*; Marcin Drzewiecki: *Biblioteki szkolne w systemie edukacyjnym*; Zygfryd Rekosz: *Biblioteki związków zawodowych w kulturze*

robotniczej; Edward Pigoń: *Znaczenie bibliotek publicznych w obiegu informacji naukowej*; Adam Wysocki: *Współczesne tendencje rozwoju bibliotek naukowych*; Hanna Uniejewska, Cecylia Duninowa: *Próby rozwiązań organizacyjnych bibliotekarstwa polskiego, zmierzające do usprawnienia obsługi użytkowników*; Krystyna Wyczańska: *Z badań nad użytkownikami informacji naukowej w zakresie nauk społecznych*; Aleksandra Królikowska, Henryk Adler: *Zapotrzebowanie na informację w zakresie nauk biologicznych, doświadczalnych*; Tadeusz Górecki: *Obsługa informacyjna władz terenowych na przykładzie Wrocławia*; Krystyna Ramlau-Klekowska, Barbara Eychler: *Bibliografia w pracy bibliotek naukowych*; Krzysztof Migoń: *Wyższe studia bibliotekoznawstwa i informacji naukowej w Polsce*; Krystyna Kuźmińska: *Szkolenie i doskonalenie w zawodzie bibliotekarza*; Henryk Dubowik: *Współpraca bibliotekarzy, dokumentalistów, archiwistów, pracowników muzeów, wydawców i księgarzy — tradycje i perspektywy*; Zofia Gaca-Dąbrowska: *Akademickie kształcenie bibliotekarzy dla potrzeb bibliotek publicznych, związkowych i szkolnych*.

System biblioteczny i informacyjny w Finlandii (1)

LUCJAN BILIŃSKI

Na terytorium Finlandii obejmującym obszar 337 tys. km² mieszka 4,9 mln mieszkańców, tworząc gęstą sieć zaludnienia na południu kraju i bardzo rzadką w jego części północnej. 93% ludności posługuje się językiem fińskim, 7% — językiem szwedzkim, który jest drugim urzędowym językiem Finlandii. Na krańcach północnych żyje niewielka, licząca zaledwie 4 tys. osób, grupa Lapończyków, której język s a m i należy do grupy języków ugrofińskich.

Struktura zasiedlenia oraz rozmieszczenie ośrodków przemysłowych, naukowych i kulturalnych miały decydujący wpływ na organizację bibliotekarstwa i służby informacyjnej w Finlandii.

PODSTAWY LEGISLACYJNE SYSTEMU BIBLIOTECZNEGO

P ierwsza fińska ustawa o bibliotekach publicznych wydana została w r. 1928. Jej uchwalenie zamknęło długi, bo sięgający połowy XIX w. proces organizowania bibliotek i upowszechniania czytelnictwa. Pierwsze fińskie biblioteki to placówki należące do osób prywatnych, organizacji społecznych i samorządowych. Już w r. 1921, a więc zaledwie 4 lata po wyzwoleniu kraju i przyznaniu mu niepodległości, powołano centralną organizację bibliotekarstwa fińskiego. Zgodnie z ustawą z r. 1928 biblioteki miały być przedłużeniem systemu szkolnictwa podstawowego.

W r. 1962 wprowadzono w życie nową ustawę o bibliotekach publicznych, obowiązującą w Finlandii do dziś. Określa ona zadania dla administracji państwowej i terytorialnej w zakresie organizacji bibliotek, budownictwa bibliotecznego, finansowania zakupu księgozbiorów i utrzymania bibliotek.

Szybki rozwój bibliotekarstwa fińskiego sprawił, że podstawy legislacyjne stworzone przez ustawę z r. 1962 są już przestarzałe i niewystarczające¹. W ciągu ostatniego dwudziestolecia zmieniły się funkcje bibliotek, charakter ich zbiorów,

rozszerzyła się działalność informacyjna. Podjęto więc energiczne prace nad przygotowaniem nowej ustawy o bibliotekach. W czasie mojego pobytu w Finlandii w końcu 1985 r. opracowane już zostały fińsko- i szwedzkojęzyczne wersje jej projektu. Zakładano wówczas, że po okresie niezbędnych konsultacji ustawa będzie mogła wejść w życie już w r. 1986.

STRUKTURA BIBLIOTEKARSTWA FIŃSKIEGO

B iblioteki w Finlandii podlegają Ministerstwu Oświaty — resortowi nadzorującemu działalność szkolnictwa podstawowego, średniego i wyższego oraz instytucji i placówek kultury. Biuro do spraw bibliotek znajduje się w strukturze departamentu oświaty dorosłych.

Na sieć biblioteczną w Finlandii składają się biblioteki publiczne, szkolne, zakładowe oraz naukowe.

Do najważniejszych ogniw tej sieci należą **biblioteki publiczne**.

Wysoką rangę nadały im kolejne ustawy biblioteczne, które już z samego tytułu były ustawami o bibliotekach publicznych.

W roku 1982 na sieć bibliotek publicznych składały się łącznie 1582 placówki, w tym 461 bibliotek głównych (miejskich i regionalnych) oraz 1121 filii i bibliotek szpitalnych². Sieć tę wspomagają 223 bibliobusy. Pomoc metodyczną i merytoryczną bibliotekom terenowym niesie 16 bibliotek regionalnych (nie pokrywa się to z podziałem administracyjnym kraju na 12 okręgów — województw). Biblioteki regionalne mają obowiązek gromadzenia i opracowywania publikacji regionalnych, prowadzą statystykę dla całego regionu, organizują szkolenia, uczestniczą w wypożyczaniu międzybibliotecznym. Odwiedzana przeze mnie Miejska Biblioteka Publiczna w Rovaniemi jest, najbardziej na północ wysuniętą biblioteką regionalną; specjalizuje się w gromadzeniu i opracowywaniu laponików.

¹ Educational development in Finland 1981—1982. Report by the Finnish Ministry of Education to the 39th Session of the International Conference on Education in Geneva, October 1984. Helsinki 1984.

² Maija Berndtson. *The Finnish public library system*. „Adult Education in Finland” 1985 nr 1.



Biblioteka Uniwersytetu Helsińskiego, pełniąca funkcję Biblioteki Narodowej.

Fot. L. Biliński

Rozwój bibliotek publicznych w Finlandii nie odbywał się w sposób równomierny, cechował go bowiem ubytek stałych placówek bibliotecznych, głównie na terenach wiejskich, a także zmieniająca się koniunktura w zakresie budownictwa bibliotecznego.

Do najistotniejszych przekształceń organizacyjnych doszło w r. 1970 — spowodował je spadek ilości małych bibliotek publicznych i stopniowe zastępowanie ich przez **bibliobusy**. Jeszcze w r. 1969 było 3 tys. placówek i 2 tys. przystanków bibliobusowych, zaś w dziesięć lat później liczba bibliotek zmniejszyła się blisko o połowę, a liczba przystanków wzrosła prawie 7-krotnie. Obecnie na terenach wiejskich 26% książek wypożycza się za pośrednictwem bibliobusów (w odniesieniu do miast wskaźnik ten wynosi 10%). 223 bibliobusy będące w dyspozycji bibliotek publicznych obsługują 750 tys. fińskich czytelników (38%)³.

Wiele bibliobusów ma połączenie radio-telefoniczne z macierzystą biblioteką, co umożliwia udzielanie wszelkich informacji bibliograficznych. W bibliobusach o większej powierzchni przewozi się, obok książek, objazdowe wystawy malarskie i inne, organizuje się projekcje filmów;

przedstawienia teatryków kukielkowych. W wielu miejscowościach bibliobusy zastąpiły biblioteki szkolne — dostarczają młodzieży nie tylko potrzebne lektury, ale i przybory szkolne, pełnią więc zarazem funkcję sklepików szkolnych. Bibliobusy obsługują również szereg zakładów pracy, a także więzienia.

W r. 1979 zakończyła prace komisja powołana przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Fińskich, która przedstawiła wniosek dotyczące nowych standardów dla bibliobusów produkowanych w Finlandii. Według obliczeń fińskich korzystanie z bibliobusów jest bardzo ekonomiczne, zakłada się bowiem, że jedno wypożyczenie książki w bibliobusie jest trzy razy tańsze niż w bibliotekach. Stąd obsługa bibliobusowa stanowi przedmiot szczególnych badań i obserwacji⁴.

Korekta sieci bibliotek publicznych miała znaczny wpływ na **stan zatrudnienia bibliotekarzy**. Jeszcze w r. 1975 w bibliotekach publicznych na pełnych etatach zatrudniano 988 bibliotekarzy oraz 1460 osób w niepełnym wymiarze czasu pracy; w r. 1979 zanotowano już pewną przewagę bibliotekarzy na pełnych eta-

³ Library and information services in Finland. Helsinki 1981.

⁴ Paavo Repo. Mobile library services in Juuka. „Adult Education in Finland” 1985 nr 1.

tach (1179) nad niepełnozatrudnionymi (1117). W ostatnich latach nastąpił dalszy wzrost liczbowy kadry; w r. 1983 pracowników niepełnozatrudnionych było 1775 przy 1532 na pełnych etatach.

Srodki na utrzymanie bibliotek pochodzą z dwu źródeł: z budżetu centralnego Ministerstwa Oświaty oraz z budżetów terenowych jednostek administracyjnych. W ostatnim dwudziestoleciu zmieniły się w sposób zasadniczy proporcje świadczeń centralnych i terenowych — na jego początku potrzeby bibliotek pokrywano ze środków budżetu centralnego w 1/3 wysokości, a po r. 1979 — w 2/3 wysokości. Są to wyliczenia w skali globalnej, przy znacznych zróżnicowaniach w przypadkach indywidualnych. Zróżnicowania te uzależnione są od trzech czynników: 1. pozycji ekonomicznej danej jednostki administracyjnej, 2. gęstości zaludnienia terenu, na którym działa biblioteka, 3. wysokości wydatków świadczonych na biblioteki, obliczanej w stosunku do liczby mieszkańców⁵. Generalnie przyjęto zasadę, iż wielkość dofinansowania na cele biblioteczne z budżetu centralnego jest proporcjonalna do wielkości świadczeń terenowych jednostek administracyjnych.

Biblioteki publiczne nie należą do najkosztowniejszych placówek resortu oświaty. Na przykładzie najbardziej rozległego regionu Laponii dowiadujemy się, że największe wydatki w pionie oświaty wiążą się z utrzymaniem szkół (70,1%), a dalej kolejne pozycje zajmują m.in.: teatry (7,7%), sport (6,2%), biblioteki (5,2%),

muzyka (2,7%), turystyka (1,8%), muzea (1,0%)⁶.

Wyjaśnić jednak należy, że koszt utrzymania szkół na tym terenie jest wyjątkowo wysoki z uwagi na bardzo rzadką sieć zaludnienia i konieczność prowadzenia szkół liczących zaledwie 12—15 uczniów z 2-osobową obsadą nauczycieli⁷. Płace pracowników oświaty i kultury w północnych rejonach za kołem podbiegunowym są również znacznie wyższe niż na południu kraju⁸.

Największe wydatki wiążą się niewątpliwie z realizacją nowych inwestycji bibliotecznych. Podkreślić tu należy, że ilość terenowych inicjatyw w zakresie budowy bibliotek jest w Finlandii znacznie wyższa niż możliwości realizacyjne. Np. w r. 1970 terenowe jednostki administracyjne zamierzały zbudować 13 bibliotek, a zezwolenia na budowę uzyskano dla trzech obiektów; w r. 1977 takich inicjatyw było 32, a zgodę otrzymano również na trzy placówki. Korzystniejsza sytuacja wyglądała w r. 1979, kiedy z 44 propozycji zaakceptowano aż 12 obiektów. Do r. 1976 corocznie powstawało 7—8 bibliotek ze środków przeznaczonych na budowę szkół, jednak po 1976 r. nie było to już możliwe. Do największych paradoksów zaliczają Finowie sytuację w

⁶ Rovaniemi Public Library — Regional Library of Lapland. Helsinki 1979.

⁷ Szkołę liczącą 15 uczniów i dwóch nauczycieli poznałem w miejscowości Tanhua, położonej około 200 km na północ od Rovaniemi.

⁸ Dodatek za pracę na tych terenach jest zróżnicowany i zależy m.in. od lokalizacji danej miejscowości w stosunku do dróg dojazdowych; np. pracownicy w odwiedzanej przeze mnie miejscowości Savukoski otrzymują dodatek wynoszący 24% od poborów.

⁵ zob.: Lucjan Biliński. *Problemy rozpowszechniania książki w Finlandii*. „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” 1985 nr 12.



Fiński bibliobus

zakresie budownictwa bibliotecznego w okresie kryzysu ekonomicznego lat 1978—1979. Wtedy właśnie przeznaczano większe środki na budownictwo biblioteczne, aby zatrudnić bezrobotnych.

W r. 1977 jednostki administracji terenowej razem z Głównym Zarządem Budowy Szkół otrzymały pełnomocnictwa na budowę obiektów biblioteczych, których realizacja nie będzie wymagać centralnej pomocy państwowej. W Finlandii w latach siedemdziesiątych zbudowano wiele obiektów wspólnych dla różnych placówek kulturalnych, oświatowych i sportowych. Mieszczą się w nich również biblioteki.

Znaczne wydatki bibliotek, z uwagi na dość wysokie ceny książek w Finlandii, związane są z gromadzeniem zbiorów. Zaopatrzenie w dużą część książek i pomocy oraz urządzeń biblioteczych realizuje się za pośrednictwem wyspecjalizowanego przedsiębiorstwa — Kirjastopalvelu Oy⁹, znajdującego się w gestii Stowarzyszenia Bibliotekarzy Fińskich.

Według danych za rok 1979 wydatki bibliotek fińskich na książki kształtowały się na poziomie 14,5 oraz na materiały audiowizualne 0,5 marki fińskiej w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Większy udział materiałów audiowizualnych w gromadzeniu i udostępnianiu w bibliotekach fińskich zaznaczył się dopiero po r. 1970. Powołano wówczas szereg oddziałów muzycznych przy większych bibliotekach, gromadząc nagrania płytowe i kasetowe. Zbiory muzyczne bibliotek publicznych nie należą jeszcze do dużych, liczą ponad 250 tys. jednostek; videokasety dopiero zaczynają się pojawiać w większych bibliotekach.

Sprawa gromadzenia i udostępniania materiałów audiowizualnych wykroczała

⁹ Kirjastopalvelu Oy. Helsinki 1983.

poza przepisy ustawy z r. 1962, w związku z czym w r. 1972 dokonano nowelizacji, wprowadzając odpowiedni zapis. W r. 1979 centrala administracji państwowej zawarła z Biurem Autorskich Praw Kompozytorów TEOSTO porozumienie umożliwiające bezpłatne korzystanie z nagrań muzycznych w bibliotekach fińskich.

Zwiększające się koszty utrzymania bibliotek publicznych rekompensowane są przez poszerzanie usług i rozwój czytelnictwa. Egzemplifikacją tego rozwoju są następujące dane¹⁰:

rok	liczba czytelników	liczba wypożyczeń
1980	1 845 000	71 567 000
1981	1 882 000	74 311 000
1982	1 949 000	76 437 000
1983	1 969 000	76 968 000

Ze wskaźników powyższych wynika, że z bibliotek publicznych korzysta 40,2 mieszkańców Finlandii, co stawia ten kraj wśród przodujących w czytelnictwie. Skala zainteresowania Finów książką znajduje potwierdzenie w obserwacjach i wynikach badań porównawczych z innymi krajami. Tak np. Katarina Eskola w zestawieniu ilości godzin spędzonych w różnych krajach na czytaniu książek i magazynów na tle czasu poświęconego oglądaniu telewizji otrzymała następujące informacje¹¹:

¹⁰ za rok 1980 i 1981 według *Educational Development in Finland 1981—1984*. ... jw., za 1982 i 1983 według Maija Berndtson. *The Finnish public library system*... jw.

¹¹ Katarina Eskola. *On the distinctive tendencies of reading as a pastime in Finland*. „Adult Education in Finland” 1985 nr 1.

kraj	rok	czytanie książek i magazynów liczba godzin w tygodniu	oglądanie TV liczba godzin w tygodniu
Finlandia	1979	5,5	8,8
Holandia	1980	5,5	13,4
Dania	1975	5,3	9,9
Norwegia	1980/81	4,9	9,1
Japonia	1980	4,3	13,5
Szwajcaria	1979/80	4,2	9,0
USA	1975/76	3,7	15,9
Kanada	1980	3,5	13,3
Francja	1974/75	3,4	9,6
Austria	1981	2,7	10,6
Anglia	1974/75	2,6	brak danych

Chcąc utrzymać wysoki wskaźnik czytelnictwa, biblioteki fińskie dużą wagę przywiązują do upowszechniania książki wśród dzieci i młodzieży. Czynną to z tym większą odpowiedzialnością, im bardziej odczuwalne są niedomagania i braki bibliotek szkolnych. W bibliotekach publicznych oddziały dla dzieci znajdują się obok działów dla dorosłych. Skupiają one powyżej 90% uczniów szkół podstawowych. Organizuje się dla nich lekcje biblioteczne oraz różne imprezy kulturalno-oświatowe.

Drugą grupą czytelników, którą biblioteki publiczne otaczają szczególną troską, są ludzie starzy i niepełnosprawni. Około 2/3 miejsc w szpitalach i innych zakładach opieki zdrowotnej włączonych jest w obsługę biblioteczną. Do zakładów poniżej 50 miejsc, gdzie nie można zakładać oddzielnej biblioteki, przekazuje się księgozbiory wymienne. Liczba bibliotek szpitalnych należących do sieci bibliotek publicznych jest od szeregu lat stała — wynosi 195.

Na początku lat siedemdziesiątych biblioteki publiczne zaczęły realizować usługi biblioteczne w domach inwalidów, którzy nie mogli się poruszać. Ustawa o bibliotekach tego rodzaju usług nie przewidywała, podobnie nie były planowane środki na dowóz książek transportem służbowym. Mimo to fińskie biblioteki funkcje te spełniają. Dużą pomoc okazuje państwo w obsłudze czytelniczej niewidomych, dostarczając im książki mówione. Biblioteka gromadząca wydawnictwa brajłowskie i nagrania kasetowe, utrzymywana do r. 1978 ze środków Fińskiego Związku Niewidomych, jest od r. 1978 również finansowana ze skarbu państwa.

Biblioteki szkolne w odróżnieniu od bibliotek publicznych należą raczej do słabszych ogniw fińskiej sieci bibliotecznej. W latach siedemdziesiątych system szkolny Finlandii objęty został reformą. W dokumentach, które ustalają zadania i strukturę szkół, znajduje się stwierdzenie, iż „biblioteka jest sercem szkoły”. Jednak to serce „jest chronicznie chore na brak książek, brak wykwalifikowanych bibliotekarzy, brak odpowiednich pomieszczeń” — podkreśla się w oficjalnych opracowaniach¹². Brak też fachowej pomocy. Współpracę bibliotek szkolnych z publicznymi określa się jako słabą, niewystarczającą. Władze szkolne wydały instrukcję o prawach i obowiązkach bibliotekarzy szkolnych, ale instrukcja ta nie ma charakteru obligatoryjnego.

W r. 1980 władze wysunęły postulat, aby osoby prowadzące biblioteki w szkołach uzyskiwały specjalne przygotowanie — 40-godzinny kurs podstawowy i 60-go-

dzinny kurs uzupełniający. Zaleca się, by angażowane na pełny etat miały takie same kwalifikacje, jakie wymagane są przy zatrudnianiu w bibliotece publicznej. Proponuje się też powołanie w każdej terenowej jednostce administracyjnej instruktora do spraw bibliotek szkolnych. Według ustaleń komisji ekspertów podział zadań między biblioteki publiczne i szkolne polegać powinien na gromadzeniu i udostępnianiu w bibliotekach publicznych literatury fachowej i popularnonaukowej, natomiast w szkolnych — lektury szkolnej i wydawnictw dydaktycznych.

Biblioteki zakładowe rozpoczęły działalność na szerszą skalę dopiero po r. 1970. Nie we wszystkich zakładach pracy miały one pomyślny start. Obok bibliotek dobrych istnieje spora ilość placówek o zanikającej działalności, a główny powód tego leży w braku zainteresowania pracowników. Ideą zakładania bibliotek zakładowych było wciągnięcie do czytelnictwa tej grupy osób, która z usług bibliotecznych dotychczas nie korzystała bądź korzystała rzadko. Okazało się jednak, że do najaktywniejszych użytkowników bibliotek zakładowych należą pracownicy, którzy już wcześniej byli czytelnikami bibliotek publicznych. Stosunkowo małe zainteresowanie bibliotekami zakładowymi tłumaczy się aktywną obsługą zakładów pracy przez bibliobusy.

pozytywny stosunek oraz zainteresowanie organizowaniem i prowadzeniem bibliotek zakładowych wykazała Centralna Rada Fińskich Związków Zawodowych, postulując jednocześnie ich bliską współpracę z bibliotekami publicznymi.

Jak kupić „Poradnik Bibliotekarza”

W związku z sygnałami, że nie wszyscy czytelnicy zaprenumerowali nasz miesięcznik na r. 1986, informujemy, że SBP dysponuje niewielką nadwyżką nakładu „Poradnika”. Zamówienia z podpisem zamawiającego i głównego księgowego na prenumeratę tylko na I półrocze br. prosimy składać do Biura Zarządu Głównego SBP (00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7).

O przyjęciu prenumeraty zainteresowani zostaną powiadomieni listownie. W pierwszej kolejności rozpatrywane będą zamówienia zbiorowe.

¹² Library and information... iw.

SYLWETKI BIBLIOTEKARZY



Jadwiga Filipkowska-Szemplińska

Chociaż postać Jadwigi Szemplińskiej młodszemu pokoleniu nie jest już zapewne znana, należy przypomnieć ją jako bibliotekarkę, która w okresie międzywojennym oraz w pierwszych dziesiątkach lat po wyzwoleniu należała do zawodowej czołówki i uczestniczyła w odbudowie i rozbudowie bibliotek w kraju.



W ciągu ostatnich kilkunastu lat ciężko chora nie brała już udziału w życiu zawodowym ani w pracach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, mimo to w miarę możliwości śledziła prawie do końca życia losy bibliotek i działalność organizacji.

Urodziła się 3 stycznia 1902 r. w Petersburgu i tam w r. 1918 ukończyła szkołę średnią. Po repatriacji (wraz z rodzicami) do Polski rozpoczęła pracę w administracji państwowej. W r. 1920 wzięła udział — jako ochotniczka — w trzecim Powstaniu Śląskim. Za odwagę i poświęcenie sprawie została odznaczona Wstęgą Waleczności i Zasługi, Medalem Niepodległości, a po wielu latach — w r. 1966 Śląskim Krzyżem Powstańczym.

W latach 1921—1929 studiowała na Wolnej Wszechnicy Polskiej, gdzie specjalizowała się w zakresie bibliotekarstwa publicznego na Studium Społeczno-Oświatowym pod kierunkiem prof. Heleny Radlińskiej. Ceniona była przez nią wysoko za pracowitość, sumiennosc, żywą i twórczą inteligencję.

Okres studiów Szemplińskiej trwał długo, ale nie ograniczał się tylko do Wolnej Wszechnicy Polskiej. W tym czasie (1925—1926) przebywała w Paryżu, gdzie ukończyła Roczną Szkołę Bibliotekarską Związku Bibliotekarzy Amerykańskich, zwiedzała biblioteki w Szwecji, Danii, Czechosłowacji (gdzie przebywała jako stypendystka), a także biblioteki Niemiec, Austrii i Włoch.

W r. 1929 otrzymała dyplom ukończenia Wolnej Wszechnicy Polskiej na podstawie pracy na temat organizacji bibliotek publicznych w Czechosłowacji.

Do zawodu bibliotekarskiego weszła jeszcze w czasie studiów, początkowo jako praktykantka (w r. 1921), następnie jako pracownica działu czasopism w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. W l. 1923—1925 zatrudniona była w bibliotece Pracowni Oświaty Pozaszkolnej w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Po powrocie z Paryża opracowała wspólnie z Marią Gutry *Katalog biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży*, wydany w r. 1927 przez Związek Księgarzy; zorganizowała bibliotekę Komitetu Opieki nad Dzieckiem oraz czytelnię dziecięcą Towarzystwa Bibliotek Powszechnych. W l. 1928—1929 pracowała w Bibliotece Wolnej Wszechnicy Polskiej.

Głównym przedmiotem zainteresowania Szemplińskiej były do końca życia publiczne biblioteki powszechne oraz polityka biblioteczna. Bogaty zasób wiedzy zdobytej podczas studiów, uzupełniony praktyką w bibliotekach i instytucjach oświaty w kraju, oraz znajomość bibliotek zagranicznych zaczęły w pełni owocować, gdy w r. 1930 podjęła pracę w Wydziale Oświaty Pozaszkolnej w Ministerstwie WROIP jako referent do spraw bibliotek powszechnych. Włączyła się wówczas w nurt walki o ustawę biblioteczną w Polsce, bierze udział w opracowywaniu kolejnych projektów ustawy, publikuje artykuły w czasopiśmie „Samorząd”, w których uzasadnia potrzebę jej uchwalenia w Polsce. Prezentuje wydaną w Czechosłowacji ustawę o bibliotekach gminnych i jej wpływ na rynek wydawniczy, referuje ustawę szwedzką. W czasopiśmie „Polska Oświata Pozaszkolna” omawia założenia projektu polskiej ustawy. Wizytuje biblioteki publiczne w terenie.

W latach trzydziestych była współredaktorem wydawnictwa *Biblioteki oświatowe*, które informowało o wynikach spisu bibliotek na 111930 r. Kierowała ze-

społem opracowującym dane liczbowe, sporządziła tablice statystyczne i część wstępu. Po latach na zlecenie Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej opracowała analizę statystyczną sieci bibliotek publicznych w okresie 1956—1958.

W r. 1933 dotknięta redukcją na skutek kompresji etatów (jako kobieta zamężna), przez parę lat wykonywała prace zlecone dla Instytutu Komunalnego w Warszawie. W r. 1935 powróciła do Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy jako kierowniczka wypożyczalni książek na Powiślu. Na tym stanowisku zastał ją wybuch wojny. Po zamknięciu wypożyczalni przez okupacyjne władze niemieckie (1940), mając na utrzymaniu liczną rodzinę podjęła pracę księgową w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego. Brała jednocześnie udział w konspiracji (przechowywała dokumenty powierzane jej przez władze Armii Krajowej, udzielała pomocy osobom prześladowanym). Po Powstaniu Warszawskim przebywała w Radomiu.

W styczniu 1945 r. powróciła do Warszawy i przystąpiła do pracy w Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, z którą od dawna była związana członkostwem i działaniem. Z właściwą sobie energią wraz z gronem współpracownic kierowała zabezpieczeniem książek w zniszczonych i zdewastowanych placówkach bibliotecznych. Dzięki jej staraniom sieć biblioteczna na Żoliborzu rychło została odbudowana i zorganizowana jako autonomiczna Biblioteka Dzielnicy Północ. Koncepcja Szemplińskiej opowiadającej się za decentralizacją bibliotek dzielnicowych w dużych miastach, początkowo niepopularna, z biegiem lat weszła w życie i do dziś jest powszechnie uznawana. Po włączeniu organizacyjnym sieci żoliborskiej do ogólnej sieci Biblioteki Publicznej Szemplińska została w 1946 r. powołana na stanowisko wicedyrektora Biblioteki Głównej. Opuściła je na własne żądanie w r. 1948 przechodząc do Ministerstwa Administracji Publicznej na stanowisko radcy do spraw bibliotek, a następnie do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty, gdzie objęła funkcję naczelnika wydziału. Na skutek kolejnych reorganizacji — przekształcenia Naczelnej Dyrekcji najpierw w Centralny Zarząd Bibliotek, potem w Departament Bibliotek oraz przekazania spraw bibliotekarstwa Ministerstwu Kultury i Sztuki — również Jadwiga Szemplińska znalazła się w tym resorcie.

Po połączeniu Departamentu Bibliotek z Departamentem Pracy Kulturalno-Oświatowej Szemplińska, manifestując swoje stanowisko wobec pozbawienia bibliotek samodzielnego organu administracji, powróciła w r. 1961 do Biblioteki

Publicznej m. st. Warszawy, gdzie powierzono jej kierownictwo Czytelni Komunalnej.

Na emeryturę, jako starszy kustosz dyplomowany, przeszła w r. 1968.

Wszelchrotnie wykształcona teoretycznie w dziedzinie bibliotekarstwa, Szemplińska dysponowała też bogatą praktyką zawodową. Zajmowała odpowiedzialne stanowiska w państwowej administracji bibliotecznej, miała pieczę nad siecią bibliotek publicznych i nadzór nad organizacją wewnętrzną bibliotek. Jej działalność przepojona była elementami dydaktycznymi, organizacyjnymi i publicystycznymi. Świadczy o tym jej bogaty dorobek piśmienniczy — ponad 80 artykułów, notatek informacyjnych, recenzji, broszur i skryptów. Prace przedwojenne Szemplińskiej na temat bibliotek publicznych miały charakter pionierski i stanowiły cenny wkład do ówczesnego bibliotekoznawstwa, jej recenzje z fachowej literatury obcojęzycznej przynosiły informacje o bibliotekarstwie zagranicznym.

Prace publikowane w l. 1945—1964 wskazują na stale rozszerzający się zakres zainteresowań autorki. Obejmują one wewnętrzną pracę bibliotek, jej planowanie, racjonalizację, sprawozdawczość. Wiele uwagi poświęciła też Szemplińska planowaniu sieci bibliotek publicznych na wsi i w wielkich miastach; m.in. opublikowała w „Bibliotekarzu” (1959) cykl artykułów na temat miejskich bibliotek dzielnicowych. W „Poradniku Bibliotekarza” zamieszczała artykuły głównie o charakterze instruktażowym.

Nie sposób pominąć zasięg Jadwigi Szemplińskiej w kształceniu bibliotekarzy. W okresie międzywojennym wykladała na prowadzonych przez Instytut Komunalny kursach oświatowych dla sekretarzy gminnych. Była kierowniczką kursów bibliotekarskich organizowanych przez ówczesny Związek Bibliotekarzy Polskich w l. 1928, 1938, 1939. Również po wyzwoleniu organizowała kursy dla bibliotekarzy i kandydatów do zawodu, opracowywała skrypty dla kursów korespondencyjnych na temat udostępniania zbiorów i sprawozdawczości bibliotecznej.

Do Związku Bibliotekarzy Polskich wstąpiła w r. 1922 i niemal od razu włączyła się w nurt jego działalności. Już w r. 1924 została sekretarzem Zarządu Koła Warszawskiego. Była też członkiem, a następnie przewodniczącą Sekcji Bibliotek Oświatowych. Uczestniczyła w akcji Komitetu Propagandy Czytelnictwa w l. 1926—1927. Gdy w r. 1929 Zarząd Koła Warszawskiego powołał do życia Poradnię Biblioteczną, Szemplińskiej jako współorganizatorce tej placówki powierzono na parę miesięcy kierownictwo. Zastępowała nieobecną w tym czasie w Warszawie Wandę Dąbrowską. Brała udział — jako

delegatka Koła Warszawskiego ZBP — w Międzynarodowym Kongresie Bibliografów i Bibliotekarzy w Rzymie w r. 1929. Na IV Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie w r. 1936 wygłosiła referat na temat bibliotekarstwa oświatowego w Polsce.

W r. 1949 weszła w skład Zarządu Głównego ZBP. Pełniła funkcję skarbnika i sprawowała opiekę nad Składnicą Druków Bibliotecznych. Należała do grona inicjatorów powołania czasopisma zawodowego dla bibliotekarzy wiejskich, małomiasteczkowych i szkolnych o charakterze instruktażowym. Gdy w r. 1949 zamierzenie to doszło do skutku w postaci „Poradnika Bibliotekarza”, Szemplińska została pierwszym kierownikiem redakcyjnym (1949—1952). Pod jej przewodnictwem „Po-

radnik” stał się niebawem faktyczną i codzienną pomocą w pracy bibliotekarzy gromadzkich (gminnych), mógł też jednocześnie służyć bibliotekom szkolnym i związkowym.

Na VI Zjeździe Bibliotekarzy Polskich (Warszawa 1968) Szemplińska za swą wieloletnią aktywną działalność otrzymała Odznakę Honorową Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Niewątpliwie można ją zaliczyć do twórców nowoczesnego bibliotekarstwa polskiego. W uznaniu zasług w pracy zawodowej i społecznej odznaczona była Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem X-lecia Polski Ludowej.

Zmarła 28 lutego 1985 r. w Warszawie.

Ewa Pawlikowska

Dwa jesienne dni w bibliobusie

JAN BURAKOWSKI

Dnia 26 maja 1985 r. rozpoczął obsługę czytelników bibliobus Woje-wódzkiej Biblioteki Publicznej w Olsztynie (oficjalnie Filia nr 24 Objazdowa).

Oto kilka informacji o tej placówce bibliotecznej. Zlokalizowana jest w autobusie Jelcz 043, wyposażonym w regały na książki i w podstawowy sprzęt. Księgozbiór liczy w chwili uruchomienia placówki około 5 tys. woluminów. Książki wypożyczają się czytelnikom przez 5 dni w tygodniu, obsługując — w cyklu tygodniowym — 25 przystanków zlokalizowanych w promieniu do 20 km od centrum Olsztyna (większość, bo 18 — we wsiach podolsztyńskich na terenie gmin: Barczewo, Gietrzwałd, Jonkowo i Purda). Każdy przystanek wyposażony jest w tablicę informacyjną o dniu i godzinach wypożyczeń. Postój na przystanku trwa — zależnie od wielkości wsi (osiedla) — od 45 minut do 2 godzin. Obsługę czytelników rozpoczyna się o godz. 12.00 na najdalszym przystanku wiejskim, a kończy ok. godz. 18.30 na przystanku zlokalizowanym już w granicach Olsztyna. Załogę stanowią dwaj bibliotekarze i jeden kierowca. Do końca października — a więc w ciągu pięciu miesięcy — zarejestrowano 745 czytelników, którzy wypożyczyli 6574 książki.

A oto garść spostrzeżeń i uwag z codziennego dnia roboczego bibliobus, zanotowanych w środy — 28 sierpnia i 30 października 1985 r. W środy bibliobus obsługuje 7 przystanków.

Dnia 28 VIII punktualnie o godzinie 12.30 stajemy na przystanku we wsi Gady. Jest to miejscowość typowo rolnicza licząca 280 mieszkańców. Oczekuje już grupka pięciorga dzieci w wieku ok. 8—10 lat. Zwracają książki i samodzielnie kierują się w stronę póltek z literaturą dziecięcą. Na rowerze dojeżdża polną drogą nieco starszy chłopiec, aby wypożyczyć książki dla siebie i braci. Przychodzi kobieta z dzieckiem na rękę — ta także pożyczka książki dla dzieci. Nieco później nadchodzi kilkoro dorosłych. Młoda kobieta poszukuje czegoś o dziewiarstwie. Rolnik (około trzydziestki) narzeka, że „trudno dostać dobrych książek”. Para, która wygląda na studentów przebywających na „wczasach rodzinnych”, dziwi się, że na półkach tyle nowych, dobrych książek. Młody człowiek chce dowiedzieć się, czy za pośrednictwem bibliobus może otrzymać książkę, której nie ma w zbiorach bibliobus.

Mgr Ryszard Langowski (kierownik bibliobus), obsługujący w tym dniu czytelników, przez cały czas postoju jest zajęty. Co chwila od „biurka”, przy którym rejestruje wypożyczenia, podchodzi, by udzielić czytelnikom stosownych informacji.

Po godzinie ruszamy ku następnemu przystankowi — w Gadach bibliobus obsłużył 18 czytelników, którzy w sumie wypożyczyli 23 książki (6 z nich to literatura z zakresu gospodarstwa domowego, historii i motoryzacji).

Następny przystanek to Słupy, spore osiedle będące siedzibą Państwowego Ośrodka Maszynowego. Tu jest już około 10 dzieci, po chwili przychodzą ekspedientki z sąsiednich sklepów prosząc o szybką obsługę, „bo klienci czekają”. Kilka rodzin w naszym urlopowym wspólnie wybiera książki — przeważnie dla dzieci. 8-letni Krzyszek prosi pana Ryszarda, by wybrał coś także dla jego 12-letniego brata Adama, obiecuje, że w przyszłym tygodniu braciszek przyjdzie już sam. Z trudem starca czasu (półtorej godziny) na obsługę zgłaszających się czytelników. W Słupach bibliobus wywołuje spore zainteresowanie grupy podróżnych oczekujących z dużymi walizkami na pobliskim przystanku autobusowym (chyba czasowo wracający do domów). Zainteresowanie słabnie nieznacznie, gdy okazuje się, że to nie objazdowy sklep, tylko wypożyczalnia książek. Dziwią się, że u nich w Gliwicach nie ma czegoś podobnego.

Następne przystanki zlokalizowane są w małych wioskach położonych malowniczo w dolinie rzeki Wadąg — w Mykach, Zalbkach i Nikielkowie. Tu nieco mniejszy ruch (zgłasza się 6—12 czytelników). W Mykach kłopot z obsługą rencisty, który chce wypożyczyć „coś ciekawego” w typie Dumasa, Coopera lub Verne’a, ale przeczytał już chyba wszystkie książki tych autorów. Do propozycji pana Ryszarda podsuwającego książki innych twórców odnosi się nieufnie, ale wreszcie bierze coś „na próbę”. W Zalbkach korpułentny chłopczek grzeźnie między regałami z książkami dla dzieci i dopiero solidarna pomoc dwóch chichoczących koleżanek uwalnia go z opresji (funkcjonalność i trwałość wyposażenia wykonanego zgodnie z projektem dwóch wybitnych olsztyńskich specjalistów od „wnętrzarstwa” to całkiem osobny problem).

Z trzech wymienionych wiosek zdecydowanie najbardziej rozczytane jest Nikielkowo (może dlatego, że przed laty dojeżdżał tu „pierwszy” bibliobus WBP?). Z Nikielkowa jedziemy do Tracka. I tu całkowity kłopot. Track robi wrażenie sporej osady, ale prawie cała zabudowa to rozmaite bazy, magazyny i warsztaty olsztyńskich instytucji, w których pracuje się tylko do godz. 15.00. Gospodarstw rolnych jest zaledwie kilka. Około godziny 16.00, gdy dojeżdża tu bibliobus, w Tracku panuje martwa cisza. Na czytelników zapisało się tu zaledwie kilka osób, a w dniu naszego pobytu zgłosiła się tylko jedna pani z dwójkiem małych dzieci.

Wreszcie o godzinie 17.00 wjeżdżamy w granice właściwego Olsztyna i zatrzymu-

jemy się na przystanku w centrum osiedla Zielona Górka. To Olsztyn, ale jednak trochę odległy i o swoistej małomiasteczkowej kolorystyce. Bibliobus ogląda sporo dzieci i młodzieży, ale nie wszyscy kwapią się do wypożyczenia książek (koniec wakacji, a i pogoda wreszcie się poprawiła...). Tu również do wiernej klienteli zaliczają się, podobnie jak w Słupach, ekspedientki miejscowych sklepów. Więcej niż na wsi czytelników dorosłych, trochę więcej wypożyczeń „trudniejszych” powieści. Młoda pani, rozmowna i czytana w romansach, prosi o coś stosownego na dłuższą podróż.

Dochodzi godzina 19.30 i czas podsumować plon środowego wojażu. Bibliobus odwiedziło 88 czytelników (w tym dwu po raz pierwszy). Wypożyczyli oni 122 książki — zdecydowana większość to literatura dla dzieci i młodzieży oraz popularne powieści dla dorosłych (ale także trochę trudniejszych, do Faulknera włącznie). Wypożyczono 15 książek niebeletrystycznych — z zakresu gospodarstwa domowego, historii, krajoznawstwa, rolnictwa, a nawet sztuki.

Podobne wyniki zanotowano podczas następnego wyjazdu, w którym brałem udział (30 października). Wśród 66 czytelników, którzy tego dnia odwiedzili bibliobus i wypożyczyli 118 książek, były również Irenka Groszek z Zalbek i Sylwia Strzyżeń ze Słupów — jak dotychczas rekordzistki bibliobusowego czytelnictwa (wypożyczyły już po 32 książki). W Mykach odwiedził bibliobus 56-letni rolnik. Władysław Dobraczyński — krewny pisarza. Twórczość prezesa Rady Głównej PRON zna — gwoli rodzinnej solidarności — „na wrywki”, a specjalnie interesują go ciekawie opowiedziane wydarzenia z czasów ostatniej wojny (dziś wypożyczył *Nie umieraj do jutra* Gluth-Nowowiejskiego i *Akcję „Kutschera”* Stachewicza).

Przegląd kart czytelników potwierdza raz jeszcze, że na czytelnictwo w ogromnym stopniu rzutują rodzinne tradycje spędzania wolnego czasu. W każdej miejscowości wynotować można mniej lub bardziej liczne czytające rodziny — jeśli czyta mama, czyta i córka, w ślad za starszym bratem ciągnie do bibliobusu i młodszy.

Późna, chłodna jesień... Dzieci już nie czekają w grupach na przystankach, lecz dobiegają opatulone. Na razie ogrzewanie wystarcza i w wozie jest ciepło, ale gorzej z oświetleniem; typowe autobusowe oświetlenie jest za słabe — szczególnie dla dyżurnego bibliotekarza, który musi przy nim pracować kilka godzin dziennie.

Apel rozpoczyna wiersz Czesława Jan-
czarskiego *W księgarni*.

Chłopiec I:

Księgarska witryna z daleka
blaskiem lśni.
Wchodzę do księgarni,
cicho skrzypią drzwi.
Patrzą na mnie teraz
w jasnym świetle lamp
Indianin z okładki i wesoły tramo.

Patrzą na mnie kowboj,
mustang cicho rży,
Łańcuch gór wysokich
srebrem w słońcu lśni.
Przez błękitne morze biały żagiel mknie,
Tam wśród marynarzy
brak jest tylko mnie.

I gwiazdy mrugają
rozsiane jak mak,
Zapraszają pewnie
na kosmiczny szlak.
Księgarnio, księgarnio,
tu wśród czterech ścian
Czuję się jak w dżungli,
wśród zielonych lian.

Gdy wybiorę książkę, cicho wyjdę stąd.
Czeka na mnie przygód kolorowych krąg.

Dziewczynka I:

Coroczne obchody Dni Oświaty, Książ-
ki i Prasy są znakomitą okazją do pre-
zentowania nowości, jakie pojawiły się
właśnie na półkach księgarni. Ostatnio
zostały wznowione i tu wymieniamy
ostatnie nowości i wznowienia). Do na-
szej biblioteki również zakupiono wiele
nowych pozycji — można je zobaczyć na
wystawie nowości. Zachęcamy wszystkich
do zwiedzenia wystawy i do przeczyta-
nia ciekawych i interesujących książek.
W naszej bibliotece każdy może znaleźć
coś dla siebie.

Dziewczynka II:

Chłopcy przepadają za książkami i opo-
wiadaniem z życia Indian. Dla nich No-
ra Szczepańska napisała *Karibu*, *Zemsta
Karibu*, *Sprzysiężenie Czarnej Wydry*, po-
wieści historyczne z dziejów walk o wol-
ność indiańskich plemion Ameryki Pół-
nocnej. Powieści mają atrakcyjną akcję
i duże wartości poznawcze. Indianie po-
kazani są jako ludzie nieszczęśliwi, o
czystych sercach, szlachetnych charakte-
rach, ceniących honor i narodową dumę.

Dziewczynka III:

Kto lubi historie smutne i sentymental-
ne, ale dobrze kończące się, opowieści
o nieszczęśliwych i biednych a nie wie-
dzących o swym szlachetnym pochodze-
niu książniczkach, ten koniecznie powi-
nien sięgnąć po *Tajemniczy ogród*, *Ma-
łego lorda*, *Matą księżniczkę*. Są to po-
wieści obfitujące w przedziwne przy-
padki i tajemnicze wydarzenia oraz nie-
spodziewane rozwiązania konfliktów. Au-
torka tych powieści to angielska pisarka
Frances Burnett.

Dziewczynka IV:

Kanadyjska pisarka Lucy Maud Mont-
gomery niemal całą twórczość poświęciła
swojej ulubionej bohaterce — rudowłosej
Ani Shirley. *Ania z Zielonego Wzgórza*,
Ania z Avonlea, *Ania na uniwersytecie*,
Wymarzony dom Ani — oto cykl pulsu-
jących życiem pięknych, pełnych numo-
ru powieści o tej sympatycznej, wrażli-
wej wychowance Małgorzaty i Mateusza
z Wysp Księżca Edwarda. Dalszą historię
Ani i jej dzieci znajdziecie w *Dolinie Tę-
czy* i w *Rilli ze Złotego Brzegu*. Na ca-
łym świecie niewiele jest pewnie tych,
którzy poznawszy Anię dzięki powieściom
Montgomery, chcieliby odrzucić jej przy-
jaźń. Wszak takiej przyjaźni potrzebuje
każdy z nas.

Dziewczynka I:

Biblioteka gromadzi bogactwo wieków
i pokoleń, mogą z niej czerpać bez mia-
ry nieprzeliczone tłumy, a nigdy nie po-
skąpi ani mądrości, ani światła

(Jan Wiktor).

Dziewczynka V:

Hanna Łochocka — *Książka*

Nie trzeba wielkich mieć bibliotek,
by przyjacielem książki zostać.
Piękną oprawę, zdobną złotem,
tekturka nam zastąpi prosta.
Ale na pewno nie zawadzi
półteczkę co dzień wytrzeć z kurzu
i kilka książek tam zgromadzić.
A potem więcej. Sporo. Dużo.

Nie trzeba nigdy się obawiać,
że książka zmęczy nas i znuży.
Bo ona z nami chce rozmawiać,
namówić chce nas do podróży,
pocieszyć chce, rozśmieszyć nieraz,
chce poglądać, bawić, uczyć

i kolorowy świat otwierać
czarną literką: cennym kluczem.

Dziewczynka I:

Książka jest największym dobrem człowieka. Rozszerza świadomość ludzką, stwarza sojusz człowieka z człowiekiem, łączy ludzi, niepokoi, przetwarza; rzeźbi rysy swej epoki i wyprzedza ją; znikome życie ludzkie rozszerza po granice wieczności; przewycięża mijanie.

(Emil Zegadłowicz)

(wspólny śpiew)

Konstanty Ildefons Gałczyński —
Piosenka o książce

Chcemy książki, co życiu pomaga,
bohaterów wesołych jak słońce.
Takiej, żeby ją brać do plecaka
na wycieczkę nad morze szumiące.

Cwiercią pióra się pisze na niby,
taka książka nam z serca ucieka,
niechaj pisze ją człowiek

prawdziwy,

wierny brat prawdziwego człowieka.

Z książki płynie odwaga,
książka życiu pomaga,
chcemy książek jak słońce
i piosenek jak wiatr.

Dziewczynka I:

Na półkach książki; szare grzbiety książek, w jednostajnym szeregu. Jeżeli przymrudzysz oczy, wydaje się, że są one jak zagony nieuprawnej ziemi. Dopiero kiedy dłoń sięgnie po którąś z nich, dopiero gdy palce zgrubiałe od pracy przewracając będą białe karty — książki zakwitną jak najpiękniejsze łąki.

Dziewczynka VI:

Konstanty Ildefons Gałczyński —
Książka mówi do stroskanego

Gdy nawet wiosną będziesz sam,
kiedy jaskółce

Próżno będziesz tłumaczyć to,
co ci dolega,

Gdy najcięższą godzinę
wskaże tobie zegar,

Odszukaj mnie — i znajdziesz
leżącą na półce.

Rzecz jestem nieogromna,
lecz trudno mnie minąć

Temu, dla kogo troska
bywa domu panią,

Więc w najładniejszym krześle
usiądź w swym mieszkaniu
I pochyl się nade mną,
i daj oczom płynąć.

Chłopiec II:

Naprawdę nazywał się Samuel Lang-

horne Clemens, ale wszyscy znają go jako Marka Twaina, twórcę wspaniałej barwnej i pełnej życia postaci Tomka Sawyera. O takim przyjacielu, z którym można uciec w daleką podróż na tratwie, szukać skarbów i śmiało wychodzić naprzeciw każdej przygodzie, o takim przyjacielu, jakim właśnie potrafił być Tomek, na pewno marzy dziś każdy. Tomek zaś marzył o przyjaźni z prawdziwym zawadiaką — Huckelberym Finnem. Huck nie bał się nikogo i niczego, sypiał wśród starych łodzi na przystani, znał każdy kąt i zaułek miasteczka. Ale czy chciał znać Tomka Sawyera? *Przygody Tomka Sawyera* oraz *Przygody Hucka* to książki, w których można znaleźć odpowiedź na to pytanie, a także na wiele innych ważnych pytań.

Chłopiec III:

Przez szereg lat mieszkał na jednej z dzikich i zielonych wysp archipelagu Samoa. Zwiedził Hawaje i Tahiti. Egzotyczne kraje i awanturnicze podróże wracają na kartach jego powieści. Mowa oczywiście o Stevensonie, autorze *Wyspy skarbów*, *Porwanego za młodu*, *Katrimy*, *Czarnej strzały* i innych powieści, które dzięki frapującej akcji i barwnym postaciom bohaterów wciąż na nowo pobudzają wyobraźnię czytelników. Fantazja idzie w zawody z rzeczywistością. Humor z grozą. Takie lektury czyta się jednym tchem.

Chłopiec IV:

Ranny i wycieńczony długą drogą wiodącą aż spod Moskwy, napoleoński żołnierz ukrył swój wielki skarb w pewnym i sobie tylko znanym miejscu, które zaznaczył na planie. I oto po prawie 150 latach kartkę tę przypadkowo odnaleziono. Kto dotrze do skarbu? Czy banda rzeźmieszków, czy pełen wspaniałych pomysłów *Szatan z VII klasy*? Odpowiedź znajduje się w książce Kornela Makużyńskiego pod tym tytułem. Zachęcam do przeczytania jeszcze innych powieści tego autora, takich jak *Panna z mokraj głową*, *Awantura o Basię*, *Szaleństwa panny Ewy*.

Dziewczynka I:

Gdzie nie ma książki, tam w życiu człowieka czyni się zła pustka, której niczym wypełnić nie można, tam bez jej promienia włóczą się mgły i senne opary, rodzi się oschłość i najstraszniejsza choroba duszy: nuda. Człowiek wędnie bez dobrej książki i bez słonecznej jej iluzji, bez przeczystej jej poezji i bez śpiewu jej serca, jak wędnie kwiat bez słońca.

Książka naucza serce dobroci i miłości, naucza świętości cierpienia i pogody bólu. Książka jest to mędrzec łagodny i pe-

len słodczy; puste życie napełnia światłem, a puste serce wzruszeniem; miłość dodaje skrzydeł, a trudowi ujmuję ciężaru, w martwość domu wprowadza życie, a życiu nadaje sens.

(Kornel Makuszyński)

Cały zespół:

Piosenka *Jak najwięcej*

Czasami ktoś na mnie
spogląda z ukosa,
gdy właśnie spod książek
nie widać mi nosa.

— Ty mołu książkowy,
umiaru ci brak!

A ja odpowiadam tak:

Refren: Jak najwięcej chciałbym wiedzieć,
jak najwięcej umieć,
żeby wszystko wokół siebie
dostrzeć i zrozumieć.
Choćbym miał po gwiazdy sięgnąć
i przegonić wiatr,
kiedys przecież dopnę swego
dopnę swego i tak.

Wanda Półtorak

OPINIE • REFLEKSJE • KOMENTARZE • OPINIE • REFLEKSJE

...Zapewnienie powszechnego dostępu do książki napotyka w coraz większym stopniu na barierę powstającą wskutek wzrostu cen książek. Szczególnie niepokoić musi ograniczenie dostępu do książek dzieci z rodzin niezamożnych. W tej sytuacji pilnym zadaniem jest wyposażenie bibliotek szkolnych i publicznych w lektury szkolne, wydane w sposób trwały, by mogły służyć do wielokrotnego użytku. Stawiając to zadanie przed wydawcami i drukarzami jesteśmy świadomi, że jego realizacja wymaga zarówno wysiłku jak i dłuższego czasu. Dlatego też uważamy, że Ministerstwo Oświaty i Wychowania i Ministerstwo Kultury i Sztuki wspólnie z zainteresowanymi wydawnictwami i drukarzami powinny opracować w trybie pilnym, realny program wydawniczy lektur szkolnych na lata 1986—1990, przeznaczonych wyłącznie dla bibliotek. W 1986 roku należy przeznaczyć 1/3 mocy poligrafii w dziedzinie opraw trwałych na realizację tego zadania.

Witold Nawrocki
Kierownik Wydziału Kultury KC PZPR
(„Życie Literackie” 51-52/85)

*

Rok 1986 będzie kontynuacją działań już prowadzonych, dobudowywania do nich kolejnych segmentów. Skoro w roku 1985 skoncentrowaliśmy się na tworzeniu prawnych podstaw kultury, wydając m.in. komplety aktów prawnych do ustawy o instytucjach artystycznych czy ustawy o upowszechnianiu kultury, to w roku 1986 musimy prześledzić bardzo uważnie ich realizację. (...) Drugi kompleks spraw obejmuje budowanie perspektyw rozwoju kultury. Mam tu na myśli szeroki, perspektywiczny program rozwoju kultury na-

rodowej, ale także — programy choć węższe, nie mniej ważne — np. program rozwoju bibliotek. Oczekuje nas realizacja rozpatrywanego niedawno przez Prezydium Rządu programu rozwoju poligrafii (...).

Kazimierz Żygulski
minister kultury i sztuki
(w ankiecie Z czym w rok 1986.
Rzeczpospolita nr 303/85)

*

Skoro na rychło uzdrowienie ekonomiki raczej trudno liczyć, powstaje zatem pytanie, czy wobec tego w ogóle jest szansa na zwiększenie społecznego zainteresowania kulturą? Otóż gdyby takiej szansy nie było, prognozy byłyby najczarniejsze z czarnych.

Na tę szansę składają się miliony małych kroków, drobnitkich modyfikacji, oraz uporczywe uświadamianie istoty problemu. Kto wie, na ten przykład, czy skromniutkie środki na upowszechnianie kultury rzeczywiście muszą być aż tak lichy i czy trzeba je tak właśnie dzielić, jak się dzieli. Kto wie również, czy organa wykonawcze administracji i gospodarki muszą być aż tak dalece wolne od wszystkich trosk i odpowiedzialności za stan upowszechniania kultury, jak to jest obecnie. I nie jest konieczne mniej lub bardziej skrywane lekceważenie każdego, kto nie pracuje rękami lecz głową. Ale pełny rejestr, z pozoru banalnych, zabiegów wypełniłby okazałych rozmiarów tom.

Najogólniej mówiąc, dobrze jest pomyśleć, o co w gruncie rzeczy chodzi. I póki czas, zacząć żałować róż.

Jacek Wojciechowski
(„Kultura” 29/85)

Przepisy katalogowania książek

Wybór hasła korporatywnego w katalogu alfabetycznym

Hasło korporatywne zawiera nazwę ciała zbiorowego. Ciało zbiorowe to instytucja, organizacja, stowarzyszenie itp. występujące pod własną indywidualną nazwą. Dla celów katalogowych nie jest ważny stan prawny ciała ani jego struktura organizacyjna, jedynym warunkiem jest właśnie posiadanie nazwy identyfikującej dane ciało. Termin „ciało zbiorowe” obejmuje także mające własną nazwę zespoły działające przez krótki okres, np. konferencje, zjazdy, kongresy, festiwale, zawody sportowe itp. imprezy.

Biblioteki nasze — z wyjątkiem paru bibliotek naukowych — nie stosują dotąd hasel korporatywnych. Polska należała do dużej grupy krajów, które do 1961 r. tej metody katalogowania nie znały zupełnie. Natomiast w innych państwach, np. w Stanach Zjednoczonych i w Związku Radzieckim, hasła korporatywne były od dawna używane, ale w różnym zakresie, i rozmaicie formułowane. Dlatego międzynarodowe ujednoczenie reguł dotyczących hasel korporatywnych było bardzo kłopotliwe. Pierwsze postanowienia IFLA odnoszące się do tych spraw, zawarte w *Zasadach katalogowania* uchwalonych na międzynarodowej konferencji na temat zasad katalogowania (Paryż 1961)*, były wynikiem niełatwo osiągniętego kompromisu. Wszyscy uczestnicy konferencji zgodzili się jednak, że w pewnych przypadkach nazwa ciała zbiorowego zapewnia najłatwiejsze odszukanie książki. Natomiast nie wyrażono zgody na wprowadzenie do *Zasad katalogowania* pojęcia „autor korporatywny”.

Trudności osiągnięcia w Paryżu międzynarodowego porozumienia sprawiły, że *Zasady katalogowania* tylko bardzo ogólnie omówiły hasło korporatywne. To z kolei spowodowało zrazu duże różnice przy interpretowaniu *Zasad* w krajowych przepisach opracowanych po konferencji paryskiej w poszczególnych państwach. Dopiero dalsze prace międzynarodowe podejmowane przez IFLA w następnych la-

tach doprowadziły do zbliżenia w traktowaniu hasel korporatywnych. Państwa, w których tego typu hasel nie znano, wprowadziły je w swoich katalogach bibliotecznych w ograniczonym zakresie, a w krajach, stosujących przedtem hasła korporatywne bardzo szeroko, znacznie zawężono ich użycie. Jednocześnie IFLA opublikowała w 1980 r. zalecenie ujednolicające formę tego typu hasel w skali ogólnoswiatowej.

W 1962 r. odbyła się w Polsce ogólnokrajowa narada w sprawie międzynarodowego ujednoczenia zasad katalogowania. Celem jej było określenie stanowiska bibliotekarzy polskich wobec postanowień zawartych w *Zasadach katalogowania*. W pracach przygotowawczych przed naradą i w trakcie obrad zajęto się przede wszystkim hasłem korporatywnym jako największą dla nas nowością. Ostatecznie postanowiono, że będziemy stosować hasło korporatywne w wąskim, ściśle określonym zakresie. Oto sformułowanie tego zakresu przyjęte na naradzie: **Pod autorem korporatywnym kataloguje się oficjalne wydawnictwa ciał zbiorowych o charakterze informacyjno-administracyjnym, jak: statut, spis członków, spis wykładów, sprawozdania z działalności, komunikaty, biuletyny, okólniki, regulaminy, katalogi wydawnicze i księgarskie, katalogi bibliotek, katalogi wystaw, programy.**

Opierając się na postanowieniu ogólnokrajowej narady wprowadzono w 1963 r. hasło korporatywne w naszej bieżącej bibliografii narodowej — „Przewodniku Bibliograficznym”. Początkowo podawano je jako hasło uboczne — do wyboru: w danej pozycji występowało jednocześnie hasło korporatywne oraz tytułowe lub osobowe. Od 1969 r. zrezygnowano z dublowania hasel dając w określonych przypadkach hasło korporatywne jako jedyne. Tym samym utrudniono przejmowanie opisów „Przewodnika Bibliograficznego” (i kart katalogowych odbianych z jego składu drukarskiego) do katalogów bibliotecznych prowadzonych zgodnie ze *Skróconymi przepisami katalogowania alfabetycznego* J. Grycza i W. Borkowskiej.

Tę skomplikowaną sytuację unormuje dopiero wprowadzenie nowych przepisów katalogowania. Proponuje się utrzymanie w nich wąskiego zakresu stosowania hasel korporatywnych. Tendencje obserwowane za granicą potwierdzają słuszność obranej przez nas w 1962 r. drogi. Dalsze prace podejmowane w Polsce, zwłaszcza wyniki działalności Komisji Katalogowania przy ZG Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z l. 1963—1969, pozwalają na sformułowanie następującej propozycji: aby można było opisać dokument pod nazwą ciała zbiorowego, muszą być spełnione łącznie następujące warunki:

- dokument musi dotyczyć tego ciała zbiorowego,

* Por. „Poradnik Bibliotekarza” 1986 nr 1, s. 15.

Oferta wydawnicza

● musi być ono odpowiedzialne za wydanie danego dokumentu,

● ciało zbiorowe musi posiadać wyróżniającą je nazwę,

● musi to być oficjalny dokument o charakterze administracyjnym lub informacyjnym,

● ciała zbiorowych występujących w wymienionych wyżej rolach nie może być więcej niż trzy.

Te kryteria miałyby obowiązywać przy wyborze hasła pozycji głównej. W miarę potrzeby można będzie przygotować pozycje dodatkowe, np. pod tytułem lub pod nazwą redaktora.

Poniższe przykłady zilustrują przydatność hasła korporatywnego. Bo przecież wprowadzimy je w naszych katalogach nie tylko ze względu na konieczność dostosowania się do postanowień międzynarodowych, ale przede wszystkim dlatego, że ta metoda katalogowania ułatwia odszukanie w katalogach pewnych typów materiałów bibliotecznych.

pozycje
główne

WYŻSZA SZKOŁA MOR-
SKA. BIBLIOTEKA GŁÓ-
WNA (GDYNIA)

Biblioteka Główna : informator / Wyższa Szkoła Morska w Gdyni ; [oprac. Bożena Witt]

PAŃSTWOWE ZAKŁADY
WYDAWNICTW SZKOL-
NYCH (WARSZAWA)

Pedagogika, matematyka, nauki przyrodnicze, humanistyka : bibliografia książek niepodręcznikowych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych / oprac. Tadeusz Chmieleński i Michał Jagła

POLITECHNIKA WAR-
SZAWSKA. FILIA
(PŁOCK)

Informator dla kandydatów na studia / Filia Politechniki Warszawskiej w Płocku

TOWARZYSTWO MIŁO-
ŚNIKÓW LUBLINA (LU-
BLIN)

Statut Towarzystwa Miłośników Lublina

MUZEUM NARODOWE.
GALERIA SZTUKI STA-
ROŻYTNEJ (WARSZAWA)

Wazy greckie : [katalog] / Muzeum Narodowe. Galeria Sztuki Starożytnej ; [aut.] Witold Dobrowolski

pozycja
dodatkowa

DOBROWOLSKI WITOLD
Wazy greckie : [katalog] / Muzeum Narodowe. Galeria Sztuki Starożytnej ; [aut.] Witold Dobrowolski

Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy i Wydawnictwo Spółdzielcze przygotowały do druku książkę BARBARY BIENKOWSKIEJ i HALINY CHAMERSKIEJ *Zarys dziejów książki*.

Napisany przez znanych historyków książki, *Zarys* jest jednym z nielicznych w Polsce kompendiów tak obszernie i zarazem syntetycznie traktujących koleje książki i integralnie z nią związanych bibliotek — od wynalezienia pisma aż do II wojny światowej.

Autorki na tle poszczególnych epok historycznych przedstawiły kolejne etapy formowania się, doskonalenia i funkcjonowania książki w ścisłej zależności oraz w powiązaniu z warunkami życia społecznego i gospodarczego, ze stanem i potrzebami kulturalnymi i oświatowymi. Wydarzenia z życia książki ukazane zostały w szerokim kontekście zagadnień dotyczących produkcji, rozpowszechniania, przechowywania i czytelnictwa książki. Całą tę rozległą problematykę autorki oparły na bogatej dokumentacji źródłowej oraz najnowszej literaturze przedmiotu.

Bogaty zakres materiału, dynamiczne ukazanie procesu dziejowego, ciekawe ujęcie treści — a także brak adekwatnej pozycji na rynku księgarskim od prawie dwudziestu lat — to elementy, które winny zdecydować o dużym zainteresowaniu publikacją. Jej jasna konstrukcja oraz swobodna narracja dają w efekcie przystępny w lekturze i łatwy do zrozumienia zarys dziejów książki.

Książkę adresujemy przede wszystkim do bibliotekarzy, księgarzy, wydawców, poligrafów, studentów wydziałów humanistycznych wyższych uczelni, a także do szerokiego kręgu czytelników zainteresowanych historią kultury. Wydawnictwo powinno znaleźć także swoje miejsce w bibliotekach szkół licealnych i zakładów kształcenia nauczycieli.

Publikacja — o objętości około 400 stron, zawierająca ponad 100 ilustracji, uzupełniona dwoma indeksami, bogatą bibliografią, obszernym spisem ilustracji — ukaze się drukiem w starannej szacie edytorskiej pod koniec 1986 roku.

W przypadku zainteresowania się naszą ofertą prosimy o składanie zamówień pod adresem Wydawnictwa Spółdzielczego, ul. Jasną 1, 00-013 Warszawa.

Na podstawie zamówień ustalony będzie ostateczny nakład wydawnictwa.

CUKB

nowe książki dla dzieci i młodzieży

Przegląd książek dla najmłodszych rozpoczyna ANNY SWIRSZCZYŃSKIEJ **Królowna Wanda** (Wydawnictwo Łódzkie, 24 s. 50 zł) — wierszowana bajeczka oparta na znanej legendzie *O królowie Wandzie, co nie chciała Niemca*. Kolorowe ilustracje Jana Zielińskiego. Poziom I, dział N.

MARYLA HEMPOWICZ jest autorką **Dzielnego statku** (Wydawnictwo Morskie, 14 s., 65 zł). Rymowana historyjka opowiada o nowym statku, nazwanym „Kajtek”. W czasie dziewiczego rejsu załoga Kajtka uratowała mały żaglowiec od zatonięcia. Statek otrzymał nowe imię — „Chrobry”. Książka słaba literacko, z nieciekawymi ilustracjami. Poziom I, dział N.

Jerzy Lisowski przełożył z języka francuskiego nowoczesną, humorystyczną **Bajeczkę na twój modłę** RAYMONDA GÜCHEAU (KAW, 12 s. mlb, 65 zł). Autor opowiadając historię o trzech uroczych ziarenkach grochu, proponuje czytelnikowi sympatyczną zabawę w układanie tekstu — odsyła go na inne strony książeczki, gdyby wolał on inną wersję zakończenia bajki lub chciał posłuchać o czymś innym. Dużym walorem książki są rysunki Edwarda Lutczyna. Poziom I, dział N.

Dla dzieci starszych nowa powieść historyczno-przygodowa z gatunku płaszcza i szpady — **Kawaler Maltański** CZESŁAWA CZERŃIAWSKIEGO (NK, 140 s., 90 zł). Na tle wydarzeń historycznych przełomu XVI i XVII w. ukazane jest życie Bartłomieja Nowodworskiego — polskiego banity, który przez wiele lat walczył na stepach węgierskich, mołdawskich, na równinach francuskich. Potem los rzucił go na Maltę, gdzie został pasowany na rycerza zakonu maltańskiego, walczył z Turkami i przyczynił się do zdobycia wielu greckich miast. Dopiero od końca życia, gdy król Zygmunt III nakazał mu łaskę, powrócił do kraju. Książka ma ciekawą akcję, zawiera wiele wiadomości historycznych i sporo dyktanda. Poziom III, dział H.

WIKTOR ZAWADA znany już z okupacyjnej trylogii o „Kaktusach” — kontynuuje temat losów i przygód dzieci z Zamościa w nowej powieści **Globus i palma** (Wydawnictwo Lubelskie, 320 s., 170 zł). Akcja dzieje się tuż po wyzwoleniu. Bohaterem jest 13-letni Wojtek Walczak, uczeń przywracanego do życia zamojskie-

go gimnazjum. Książka opisuje perypetie szkolne dzieci wojny, przyjaźnie i domowe kłopoty. Fabuła i portrety postaci zarysowane są dosyć schematycznie. Dla mniej wyrobionego czytelnika. Poziom III, dział P.

KATALIN NAGY, autorka węgierska, znana jest w Polsce z dwóch książek: *Nie sprzedaj ci kota w worku* (1972) i *Najgorsze dziecko w świecie* (1976). Alicja Mazurkiewicz przetłumaczyła jej kolejną powieść **Dziewczyna Słonecznik** (NK, 221 s., 170 zł). Jest to doskonała lektura dla dorastających dziewcząt. Opisuje przeżycia i proces dojrzewania 15-letniej Borii, uczennicy pensji przyklasztornej. Akcja toczy się w Budapeszcie w r. 1943 w trudnych i zagmatwanych czasach wojennych. Poziom IV, dział P.

Dobrze napisana jest również powieść historyczna KAZIMIERZA GUTAKERA **Sarmacki Odys — czyli prawdziwa historia wojewody łęczyńskiego i królewny Cecylii** (NK, 254 s., 180 zł). Przedstawia dzieje głośnego w XVI w. romansu Jana z Tęczyna — polskiego hrabiego i Cecylii z rodu Wazów — siostry króla szwedzkiego Eryka XIV. Romans ten opisywany był już wcześniej przez Jana Kochanowskiego w *Pamiętce Janowi Babtyście* oraz przez Juliana Ursyna Niemcewicza w powieści *Jan z Tęczyna*. Nowa wersja Gutakera jest ponowną próbą jak najwierniejszego odtworzenia biegu tych wydarzeń. Powieść jest zajmująca, ma barwną, romantyczną fabułę i duże wartości poznawcze. Poziom IV, dział H.

W zaklętym borze. Od Puszkina do Jesienina — to antologia wierszy związanych z porami roku (NK, 92 s., 140 zł). Autorami wierszy są wybitni poeci — Jesienin, Puszkina, Tołstoj, Tiutczew, Briusow i inni. Wyboru dokonali DANUTA WAWIŁOW i OLEG USENKO. Książka starannie wydana, z ilustracjami Józefa Wilkonia. Klasyfikacja PD.

W dziale literatury popularnonaukowej kolejna książka z serii dwustronnej „Globus”. Dwa reportaże — JANUSZA FOGLEA **Na wschód od Bajkału** o Buriacji i EDWARDA KARŁOWICZA **Palmy pod śniegiem** o Abchazji (KAW, 28 s., 180 zł.). Klasyfikacja 915.7 + 914.7

Z cyklu „Szlakiem wielkich ludzi, wydarzeń, zabytków kultury” wyszła praca TADEUSZA CHLUDZIŃSKIEGO **Szlakami powstania listopadowego** (Wyd. PTTK, 163 s., 100 zł), poświęcona głównym operacjom i bitwom na terenie prawobrzeżnego Mazowsza i Podlasia od lutego do maja 1831 r. Książka powstała z myślą o turystach, którzy chcieliby odwiedzić te miejsca. Na końcu zamieszczono lakoniczne kalendarium wydarzeń. Klasyfikacja 943.8.071.

Marzena Kornaszewska

O dostępności „Przeglądu Bibliotecznego”

W numerze 6 (1985) „Poradnika Bibliotekarza” Janina Kubiak pisząc o mankamentach katalogów alfabetycznych w małych i średnich bibliotekach, poruszyła mimochodem problem niedostatecznej informacji o nowych przepisach katalogowania książek. Stwierdziła przy tym, że popularyzacja tych przepisów w „niskonakładowym «Przeglądzie Bibliotecznym»” nie jest wystarczająca, ponieważ pismo to „do większości bibliotek nie dołącza”.

Powyższa opinia, z pewnością podzielana przez większość bibliotekarzy, wymaga jednak komentarza. Wyrażony najkrócej brzmiałby tak: „Przegląd” nie dołącza tam, gdzie go nie chcą. Nakład „Przeglądu” rzeczywiście nie jest wysoki, jeżeli porównać go na przykład z „Poradnikiem Bibliotekarza” (20 000 egz. w 1986 r.). Swój rekord kwartalnik nasz zanotował w 1980 r. — 6100 egz., w roku 1985 wyniósł on 5600 egz. Zauważmy przy okazji,

że na tle innych periodyków naukowych jest to jeden z najwyższych nakładów w Polsce, choć dodać trzeba, że i jego potencjalni odbiorcy stanowią liczną grupę zawodową, jeżeli przyjmiemy, iż w kraju działa ponad 40 000 bibliotek. No właśnie. Skoro bibliotek mamy tak dużo, to nawet 6-tysięczny nakład „Przeglądu” nie zaspokoi ich apetytów i w takim znaczeniu Autorka ma rację, skarżąc się na ograniczony zasieg pisma. Rzecz jednak w tym, iż nakład, nie tylko zresztą „Przeglądu”, ustala się zasadniczo na podstawie zamówień prenumeratorów, które płyną przede wszystkim z bibliotek.

W roku 1985 np. zamówienia takte złożyło ok. 4000 bibliotek (łącznie zamówienie prenumeraty — 5298 egz.), a liczba ta w kolejnych latach kształtuje się podobnie.

Wniosek jest prosty: nie wszystkie biblioteki, ku naszemu żalowi, odczuwają konieczność prenumerowania „Przeglądu Bibliotecznego”. Nie widać żadnych przeszkód na przyszłość, aby biblioteki te nasze czasopismo zaprenumerowały, w ten prosty sposób zapewniając sobie stałą obecność „Przeglądu Bibliotecznego” na półkach.

Andrzej Mężyński

Redakcja „Przeglądu Bibliotecznego”

INFORMACJE · POGŁOSKI · DONOSY · INFORMACJE

KOSZTY (planowane) niektórych tegorocznych imprez kulturalnych: festiwal piosenki w Sopocie — 86 mln zł, „Warszawska Jesień” — 54 mln zł, Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Wieniawskiego w Poznaniu — 46 mln zł, festiwal piosenki w Opolu — 43 mln zł, festiwal piosenki w Kołobrzegu — 30 mln zł, Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku — 24 mln zł, Warszawska Jesień Pojezi — 20 mln zł.

PUBLIKACJE

Z pamięcią o nich. Sylwetki bibliotekarzy. Autorzy not bibliograficznych: Emilia Giera i in. Redakcja Emilia Giera, Stefan Harkowski. Leszno: WBP im. Stanisława Grochowiaka 1985. Publikacja poświęcona nieżyjącym już bibliotekarzom województwa leszczyńskiego. Zawiera piętnaście sylwetek.

Lektura szczupłej objętościowo książeczki skłania do refleksji. Jest w tych biogramach bibliotekarzy jakaś wspólna cecha, nie zamierzone podobieństwo. Ich pracy zawodowej towarzyszyło ciągłe doskonalenie umiejętności i zdobywanie wiedzy oraz systematyczna działalność społeczna. W parze z rozpowszechnianiem książki szły wysiłki o umacnianie podstaw egzystencji materialnej bibliotek i punktów bibliotecznych. Romantyczni entuzjaści, uparci organiczni, czy jedno i drugie?

Anna Żalik

Bożena Wasilewska: Warmia i Mazury. Poradnik Bibliograficzny. 1945-1984. Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Śukertowej-Biedrawiny w Olsztynie

SPRAWY KADROWE

Bogusław Kędzia został powołany na stanowisko kierownika Wydziału Nauki, Oświaty i Postępu Naukowo-Technicznego KC PZPR.

Stanisław Dzieran (dotychczasowy wicedyrektor Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej Ministerstwa Kultury i Sztuki) objął stanowisko wicedyrektora Biblioteki Narodowej. Wicedyrektorem Departamentu Bibliotek została Jolanta Matuszewicz.

ZMARLI:

Ireneusz Ireduński — poeta, prozaik i dramaturg

Rubryka jest redagowana m.in. na podstawie informacji nadesłanych.